

**DROGOCENNA  
KREW  
NAS WYZWAŁA  
- NIE UCZYNKI**

Wykłady spisane  
Łódź, 14.10.2017r.

*Więc musicie wiedzieć - jeśli chcecie zasłużyć przez uczynki na Drogocenną Krew, to wtedy uczynki są bardzo złe, dlatego że one podważają darmowość Drogocennej Krwi. I nie ukazują, że ona jest darmowa, ale że jest zasada barteru tam występująca. Jest wymiana usługi, jakoby Drogocenna Krew była usługą dla człowieka, a człowiek musi na tą usługę zarobić, mimo że nikt nie może wykupić swojej duszy, i nie może niczego uczynić, co by było wartym Krwi. Dlatego Bóg o tym wie i dlatego za darmo im daje, darmo, ponieważ nikt nie jest w stanie się wykupić.*

***Drogocenna Krew jest darmowa  
i żaden uczynek nie pomaga Drogocennej Krwi.***

*I to, że człowiek chce zasłużyć na Drogocenną Krew przez uczynki - to jest wynikiem grzechu, a nie postawy właściwej.*

*Ponieważ każdy, kto chce dołożyć uczynek jakiś do Krwi Chrystusowej, do zwycięstwa Chrystusowego umniejsza Krwi Chrystusowej - ulega pokusie; takiej samej w jakiej uległ Adam i Ewa w Raju.*

## Część 1

Spotkania nasze coraz bardziej ukazują nam, coraz głębszą prawdę o Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym. Mówią o jednej bardzo wyraźnej sytuacji - że na tym świecie nie ma już Jezusa Chrystusa cierpiącego. Dlatego, bo cierpiący Jezus Chrystus jest dla tych, którzy - *ukrzyżowali tego gadułę* - jak to powiedzieli Żydzi - *ukrzyżowali gadułę który gadał, i nie żył zgodnie z Prawem Bożym, tylko sobie tam robił, gadał, i został ukrzyżowany*. I oni lubią się wpatrywać w Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, ponieważ jest to ich triumf.

A chrześcijanie, w co się powinni wpatrywać?

W Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego.

Bo na czym opiera się wiara chrześcijańska? - Na ukrzyżowaniu, czy na Zmartwychwstaniu?

Wiara chrześcijańska opiera się na Zmartwychwstaniu, każdy o tym wie. Nawet w czasie Mszy jest powiedziane, że nasza wiara opiera się na Zmartwychwstaniu. Więc powinniśmy znać wszyscy Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. O tym mówi bardzo wyraźnie Jezus Chrystus przez św. Pawła w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5: *16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób.*

*Czyli, już nikogo nie widzimy więcej ze względu na ciało, dlatego że Jezus Chrystus nas odkupił i jesteśmy nowym stworzeniem.*

*Kto żyje w Chrystusie, wierzy w Chrystusa, jest nowym stworzeniem, już nikogo nie widzi ze względu na ciało. Bo już nie żyje ze względu na ciało, ale ze względu na ducha - jest niebiańską istotą. Więc nie widzimy już nikogo ze względu na ciało. A jeśli Chrystusa znaleźmy ze względu na ciało, to już Go takiego nie znamy, dlatego że Takiego już nie ma. Jego już nie ma, Takiego. Któż znalazł Jezusa Chrystusa w grobie? - nikt nie znalazł.*

Poszły kobiety, nie znalazły Go tam, bo widziały dwóch mężów niebiańskich, Aniołów - *Dlaczego szukacie Tego, który jest żywy wśród umarłych, On Zmartwychwstał.*

Wiara chrześcijańska jest oparta na Zmartwychwstaniu. Ale żebyśmy mogli uczestniczyć w Zmartwychwstaniu, Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia i wylał Krew. Jest powiedziane: *wylał Krew*, czyli złożył ofiarę ze swojej Krwi, ze swojego życia, złożył okup z samego Siebie za duszę człowieka. Jest to wyraz miłosierdzia Bożego, które wyraziło się na tym świecie przez Jezusa Chrystusa.

Jezus Chrystus dał nam swoje zwycięstwo. Czyli On nie cierpiał dla siebie, bo był bez grzechu; cierpiał za nasze grzechy, za każdego. I On wszystkich odkupił i dlatego

wołając w Modlitwie Pańskiej w szóstym wersecie - *i odpuściłeś nam nasze winy, **jako my odpuściliśmy** naszym winowajcom; **poczytałeś nam zwycięstwo Chrystusa jako nasze, i posłałeś nas, abyśmy zwyciężali.*** Abyśmy poszli zwyciężyć, bo czas przyszedł na zwycięstwo, abyśmy zwyciężyli. I żebyśmy, ci którzy daleko, a oczekują na chwałę tych, którzy już są blisko, aby w jednym duchu przystęp do Ojca mieli, w jednym Duchu Chrystusa.

Tutaj przeczytam Listy św. Pawła do Rzymian rozdz.8:

*19 Bo stworzenie z upragnieniem oczekuje objawienia się synów Bożych. 20 Stworzenie bowiem zostało poddane marność - nie z własnej chęci, ale ze względu na Tego, który je poddał - w nadziei, 21 że również i ono zostanie wyzwolone z niewoli zepsucia, by uczestniczyć w wolności i chwale dzieci Bożych.*

I tutaj gdy przeczytam List św. Pawła do Efezjan to będzie dalszy ciąg, rozdz.2: *W swym ciele 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach aby z dwóch stworzyć w sobie jednego nowego człowieka, wprowadzając pokój, 16 i jednych, jak i drugich znów pojednać z Bogiem w jednym Ciele przez krzyż, w sobie zadawszy śmierć wrogości. 17 A przyszedłszy zwiastował pokój wam, którzyście daleko (czyli ciało), i pokój tym, którzy blisko, 18 bo przez Niego jedni i drudzy w jednym Duchu mamy przystęp do Ojca. 19 A więc nie jesteście już obcymi i przychodniami, ale jesteście współobywatelami świętych i domownikami Boga - 20 zbudowani na fundamencie apostołów i proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus Jezus. 21 W Nim zespalana cała budowla rośnie na świętą w Panu świętynię.*

Tu jest przedstawione bardzo wyraźnie, bo czytałem List św. Pawła do Rzymian i List do Efezjan - jest to całość. Mogliby powiedzieć ludzie: to nie jest prawda, św. Paweł tutaj mówi do kosmitów, a tu mówi do ryb może, a tam mówi do kogoś innego.

Nie! - on mówi o jednym człowieku, o jednym Chrystusie, o jednym Zbawieniu, i On mówi cały czas o tym samym. Bo św. Paweł mówi cały czas o jednym Chrystusie. By mówili: a to jest o czymś innym. Wcale nie jest o czymś innym. Czy to nie jest o człowieku, o Chrystusie, o prawdzie i o wyzwoleniu, i nie jest wszystko o tym samym człowieku?

Czy Jezus Chrystus nie przyszedł do nas właśnie, nie złożył ofiary ze swojego życia, tutaj w ciele ? Ponieważ w ciele grzech ludzki był. Bo jest powiedziane przecież - *z powodu grzechu teraz będziesz miał udział w zmysłowości ciała, obarczę cię trudami brzemienności; będziesz rodziła dzieci w bólach, a mimo to będziecie cię ciągnęło do mężczyzny, a on będzie nad tobą panował. A do mężczyzny mówi: teraz będziesz orał ziemię w poczcie czoła, a ona będzie ci rodziła oset.*

Czyli wybrałeś poddanie się ciału; ciało ma ten znój, a ja cię posłałem, żebyś ty, je z tego znoju wyciągnął, ciało. A ty poddałeś się temu znojowi i sam jesteś w znoju.

Ale nie zdjąłem z ciebie nakazu wznoszenia jęczącego stworzenia, czyli nie zdjąłem z ciebie nakazu wzniesienia jęczącego stworzenia dlatego, bo stworzyłem świat po to,

aby ono wzrosło. To dla niego, dla tego najmniejszego stworzyłem świat, aby jęczące stworzenie mogło wzrosnąć do doskonałości i oglądać chwałę Bożą. Bo ja jestem Tym, który się pochyła nad najmniejszymi i dla najmniejszych czyni wszystko, a posyła największych, aby tych najmniejszych wznosili.

I dlatego przysłałem Syna swojego, aby Prawo zadane na początku świata: *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi, aby to Prawo zostało wypełnione, i wysłałem Syna swojego, aby przywrócił wam chwałę synów Bożych. Czyli uczynił was bezgrzesznymi.*

I bardzo ciekawy werset apokryficzny, ale kompletnie on nie ma nic wspólnego z apokryfami, czyli tekstem odrzuconym, nieprawdziwym, aby ktokolwiek się nim nie kierował. Bo ciekawa sytuacja, on został odrzucony, ten werset, jakoby nie jest mówiący o prawdzie i nie możemy się w ogóle nim kierować.

Jest napisane: cesarz Tyberiusz chciał się dowiedzieć bardzo wiele o Chrystusie, a Chrystusa już nie było, więc został tylko Jan. I pyta się Jana: Czy ty jesteś umiłowanym uczniem Jezusa Chrystusa? Św. Jan nie odezwał się, ale przyznał, że jest nim. I chciał się od niego bardzo dużo dowiedzieć Tyberiusz; św. Jan wskrzesił pewną kobietę, na której bardzo zależało Tyberiuszowi.

I św. Jan mówi do niego: zrobiłem to tylko ze względu na to, abyś wiedział, że ty nie jesteś panem. Mimo że nazywają ciebie bogiem, nie jesteś nim, jest jeden Bóg i ja właśnie wierzę w Niego - i wskrzesił tą kobietę. I później Tyberiusz chciał dowiedzieć się o Chrystusie, i żeby św. Jan namalował rysunek. Więc przynosi św. Janowi kamień drogocenny, i św. Jan wyrzeźbił Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, taki jaki był ukrzyżowany w owym czasie. I gdy to zrobił, przyłożył usta do wizerunku, i nie mógł oderwać ich przez godzinę. Później po godzinie ze zdziwieniem spojrzeli na niego i widzieli cud. I w tym momencie przemówił wizerunek do św. Jana: *Umiłowany mój, dlaczego Mnie takiego wyrzeźbiłeś? - Mnie takiego już nie ma. Odarli Mnie Rzymianie. Dlaczego ty Mnie odzieras? Przybili Mnie Rzymianie. Dlaczego ty chcesz Mnie pamiętać przybitego?*

Powiedzmy, że tak mógłby powiedzieć: *Dlaczego nie namalowałeś Mnie zwycięzcą? - Ja jestem Zmartwychwstały i zwycięzcą. Taki rysunek chcą pamiętać Żydzi. I oni chcą pamiętać, że byłem odarty, nagi i byłem przybity do Krzyża. I mówili, że z powodu gadulstwa byłem, a nie z powodu Ewangelii.*

I Jezus Chrystus mówi: *Nie chcę żeby Mnie takiego pamiętano, bo jak ktoś Mnie takiego pamięta, to ponownie wylewa z mojego boku Krew, ponownie Mnie przebija włócznią. I ponownie wytacza Krew moją i wodę z mojego boku, aby nieustannie ona*

*stamtąd wypływała.*

*Ale przecież wypłynęła tylko raz. Raz, w pełni skuteczna, w pełni odkupiająca wszystkich ludzi, i w pełni są wszyscy odkupieni. A Mnie takiego już nie ma. Dlaczego chcesz Mnie pamiętać Takiego, którego już nie ma? Ja też nie chcę pamiętać nikogo na tej ziemi inaczej, jak tylko odkupionego. Nie chcę nikogo więcej pamiętać inaczej, żadnego człowieka, bo takiego już nie ma, już tylko są odkupieni. Ja widzę ich doskonałymi, a oni chodzą po tym świecie i ciągle widzą się fizycznymi. Ja nie jestem fizyczny, bo tamta część już przestała istnieć.*

Zostało to odrzucone jako nieprawdziwe; że Chrystus woli żeby Go widzieć na Krzyżu ukrzyżowanego i nagiego.

Ale sam Bóg przyodział Jezusa Chrystusa w szatę godności, w Syna Bożego, przywrócił Mu życie z tego samego ciała, bo tamtego ciała już nie ma, bo ciało zostało przemienione. I nie mamy pamiętać tego, co minęło. I o tym św. Paweł mówi bardzo wyraźnie w 2 Liście do Koryntian rozdz. 5: *17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.*

Stare minęło jest nowe, więc nikt nie powinien pamiętać starego, bo chrześcijanie są chrześcijanami z powodu Zmartwychwstania, i są zrodzeni do nowego życia, i nie powinni poszukiwać starego życia.

O tym mówi św. Paweł: *A jeśli znaliśmy Jezusa Chrystusa z powodu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy.*

Św. Paweł o tym mówi; i o tym samym mówi św. Jan. A słowa św. Jana zostały odrzucone, bo nie zostały okryte pieczęcią, bo zostały wypowiedziane do Tyberiusza, aby on zrozumiał, ten który nie wierzył. Dlatego zostały usunięte.

A słowa św. Pawła zostały objęte pieczęcią, że nikt nie zrozumie, który nie ma Ducha. I dlatego nie zostały usunięte, ponieważ nikt nie widział tam żadnego problemu.

I tutaj jest sytuacja tego rodzaju, takie same Słowa, żądanie Chrystusa - *Niech Mnie nikt nie pamięta więcej ukrzyżowanego, i cierpiącego, ponieważ gdy pamięta Mnie takiego, nie przyjął Odkupienia, nie jest nowym człowiekiem.*

Nie jest w Chrystusie i nie jest nowym człowiekiem. Kto ma Chrystusa jest nowym człowiekiem, a oto stare minęło i jest nowe; *Nikogo już więcej nie widzimy ze względu na ciało. A jeśli Chrystusa znaliśmy ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy.*

Więc chcę tutaj powiedzieć, że św. Paweł bardzo wyraźnie o tym mówi, dokładnie to samo. Więc co to znaczy? Że ci, którzy odrzucili słowa św. Jana, odrzucają także słowa św. Pawła; tylko nie mogli je odrzucić, dlatego że były przed nimi zakryte,

ponieważ Ducha nie mieli i nie mają w dalszym ciągu. Z jednego bardzo prostego powodu Ducha nie mają - głównie skupiają się na tym, co przeminęło, i czego już nie ma.

Na tym świecie jedna jest rzecz - nie ma już Krwi brzemiennej, która zradza życie, ale jest życie. Nie ma Krwi brzemiennej w życie, ponieważ Ona wydała już swoje życie 2000 lat temu wydała. I Jezus Chrystus Zmartwychwstał - i to jest właśnie brzemienność w życie. I Jezus Chrystus zrodził się, został wskrzeszony przez Boga Ojca i jest nowym życiem. Jednocześnie wszyscy ludzie przez Niego mają też nowe życie.

I wszyscy ci, którzy naprawdę wierzą w Chrystusa, nie widzą już więcej Jezusa Chrystusa ze względu na ciało, nie widzą Go też ukrzyżowanego. Bo ci widzą ukrzyżowanego, którzy nie uwierzyli w Krew, i ciągle czekają aż z Jego boku wypłynie Krew. Czyli czekają nieustannie, na co?

Kiedy wypłynęła Krew z boku Jezusa Chrystusa? Kiedy został przeбитy włócznią i zabity.

On został zabity wcześniej, ukrzyżowany, ale żeby być pewnym, że został zabity, to Longinus, czyli jeden z żołnierzy rzymskich przebił bok włócznią i wypłynęła Krew i woda. I kropla Krwi i wody wpadła do jego oka, a był na jedno oko niewidomy. I zaraz przejrzał, i padł na kolana i powiedział: *Ten zaprawdę był Bogiem*. Jemu wystarczyła jedna kropla do oka, żeby uwierzył, że był Bogiem.

Faryzeusze nieustannie z Nim byli, nieustannie słyszeli to Słowo, nieustannie byli pod mocą Tego, który był także hebrajczykiem. Ale szukają wszystkiego, aby w Niego nie uwierzyć.

Na przykład co? - Tyberiuszu, Ty jesteś tylko bogiem i panem wszechświata. A tu człowiek przyszedł i nazywa się Bogiem. Dla nas, dla naszej wiary jest to niemożliwe. Tyberiuszu, który jesteś panem wszechświata, my nie możemy nikogo nazywać bogiem, a on mówi, że jest Bogiem [a właśnie nazywają Tyberiusza bogiem]. To jest właściwie nie Tyberiusz, tylko kolejny (trzeci) cesarz po Tyberiuszu. W każdym bądź razie mówią do niego: przyszliśmy do ciebie o panie wielki, panie cudowny, panie wszechświata przyszliśmy do ciebie.

Przeczytam państwu to - „List Żydów rzymskich”.

„Gdy zmarł Wespazjan, władcą cesarstwa został Jego syn, Domicjan; poza innymi niesprawiedliwościami, postanowił on rozpocząć prześladowanie ludzi sprawiedliwych. Dowiedziawszy się, że miasto jest pełne Żydów, a pamiętając, co ojciec jego postanowił względem nich, przygotował się do tego, aby ich wypędzić z miasta. Wtedy to niektórzy Żydzi odważyli się wręczyć Domicjanowi list, w którym tak napisali: do Domicjana, cesarza i władcy całego wszechświata (proszę zauważyć jedynym władcą

wszechświata jest Jezus Chrystus, Bóg Ojciec; a oni tutaj do niego mówią, że jest bogiem). My Żydzi prosimy ciebie i odwołujemy się do twojej mocy, abyś nas nie wypędzał z przed twojego boskiego i łaskawego oblicza. Jesteśmy bowiem posłuszni tobie, zwyczajom, prawom i postępowaniom życia. I nie pełniemy innych żadnych niesprawiedliwości, ale podzielamy myśl Rzymian. Jest jednak pewien nowy i obcy lud (chodzi o chrześcijan) nie poddany naszym obyczajom, ani praktykom religijnym, nieobrzezany wróg ludu, bez praw, szerzący niepokój w domach, głoszący że człowiek jest Bogiem. Nadający sobie dziwne imię chrześcijan. Oni to odrzucają Boga, bo poddają się Prawom przez Niego nadanym, głoszą, że człowiek jest Synem Bożym. Człowiek pochodzący z rodziny z pomiędzy nas, o imieniu Jezus, którego rodzina i bracia zaliczają się do Hebrajczyków. Z powodu Jego wielkiego bluźnierstwa i Jego bezprawnego gadulstwa wydaliśmy Go na śmierć krzyżową. Do tego pierwszego bluźnierstwa dorzucają kłamstwo następne, bluźnierstwo, że wysławiają Jego zmartwychwstanie, tego którego przybito do krzyża, pogrzebano. I dorzucają jeszcze kłamstwo następne - że On został w chmurach wzięty do nieba. Na to Domicjan wybuchnął przeciw nim wielkim gniewem i wydał dekret senatu, aby zabić wszystkich bez wyjątku wyznających chrześcijaństwo. Tych więc, których odkryto w chwili jego gniewu, i którzy zebrali owoc cierpliwości, i którzy otrzymali wieniec w powszechnej walce przeciw diabłu, ci wszyscy zostali przyjęci w orzeźwieniu, nieskazitelności”.

Czyli zostali zabici w chwale. I tu dalej jest przedstawione - mówi św. Jan, że jest to cała prawda, doskonałość, życie, Bóg jest doskonały. A mówi Domicjan: mówisz mi o rzeczach, które są niewidzialne, ja nie mogę w żaden sposób powiedzieć, że to jest prawdą. A wtedy św. Jan mówi tak: to każ przynieść najbardziej trującą truciznę. Przynieśli. Św. Jan wziął tą trucizną i mówi: *Jezusie Chrystusie umiłowany, zmieszaj tą truciznę ze swoim Duchem, i spraw aby była ożywcza dla mojego ciała i duszy. I spraw aby ten, który ją spożyje, nie znał postępowania innego, jak tylko postępowanie wolne od zła, i wolne od wszelkiego złego czynu.* I wziął i wypił. Wypił i dalej z nimi rozmawia, po prostu pokrzepił się napojem, który właśnie Chrystus Pan zmieszał ze swoim Duchem. Domicjan się wściekł na ludzi, którzy przynieśli truciznę, bo mówi: z nim trzymają, bo nie przynieśli wcale trucizny.

Więc mówi św. Jan: no to przyprowadź jakiegoś skazańca. Przyprowadzili skazańca; skazaniec napił się tej samej trucizny i padł na miejscu. I zobaczył to Domicjan, i mówi tak: prawdę mi powiedziałeś, twój Bóg jest potęgą, uwierzyłem tobie, jesteś wolny, i chrześcijanie też są wolni. Ale żeby mój dekret nie był ot tak w powietrze rzucony, to jednak muszę cię wysłać na wyspę Patmos. I wtedy mówi św. Jan: ale ty chyba nie chcesz, żebym był zabójcą, przecież tu leży człowiek zatruty z powodu trucizny, którą mi dałeś, wskrzeszę go. I mówi: Panie Boże, Stwórco,



przywróć mu duszę. I wstaje ten człowiek. I Domicjan daje mu tego człowieka, i Jan z nim odchodzi. I mówi do tego człowieka: Idź i chwal Boga we wszystkich miejscach i zawsze.

Tutaj św. Jan objawia tą tajemnicę prawdy. Chodzi mi o tą sytuację, że Duch Chrystusa, ta Ewangelia, te apokryficzne listy, i Listy św. Pawła, bo Chrystus Zmartwychwstały, powiedział do św. Jana: idź do cezara i powiedz mu o tym, że Ja jestem prawdą, doskonałością, że wszyscy są odkupieni. I tutaj proszę zauważyć Ewangelię św. Marka rozdz.16, mówi to samo: *17 Tym zaś, którzy uwierzą [...] 18 węże brać będą do rąk, i jeśli by co zatrutego wypili, nie będzie im szkodzić.*

Czyli, chociaż byście wypili truciznę, a wierzyć będziecie we Mnie żyć będziecie. Ale jest to odrzucone – apokryfy, bo to są legendy; niemożliwe jest, żeby człowiek wypił truciznę i żył. Ale mówi o tym Jezus Chrystus w Ewangelii wg św. Marka.

A jednocześnie św. Paweł mówi: *Nie pamiętamy już Chrystusa więcej ze względu na ciało, ale pamiętamy Go już tylko Zmartwychwstałego, dlatego bo sami jesteśmy nowym człowiekiem.*

Będąc nowym, jesteśmy z Jego życia nowymi, a będąc z Jego życia nowymi, jesteśmy całkowicie nowymi i nie ma już starego. Stare przeminęło, jest nowe.

**Więc nie widzimy już Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego, dlatego że ukrzyżowanie przyniosło nam wolność i nie jesteśmy już tymi, którymi byliśmy. Ale ta część została uśmiercona.**

Św. Paweł chce powiedzieć jedną rzecz, bardzo prostą - *Gdybym z siebie był żyjącym, byłbym martwy, bo jestem w pierwszej śmierci. Ale jeśli jestem żyjący, to nie ja żyję, ale Chrystus, bo ja jestem uśmiercony przez grzech. Ale Chrystus przywrócił mnie do życia, wierzę w Niego. Więc nie mój duch daje mi życie, ale Jego Duch daje mi życie, Duch ożywiający.*

Więc nikt sam z siebie, nie może sobie życia przywrócić, ponieważ jest w śmierci. Może mieć tylko złudzenie i legendy, złudzenie życia. I nie ma życia, bo cały czas umiera, bo śmierć nad nim panuje, ma złudzenie życia.

*Ale Chrystus* - św. Paweł chce powiedzieć - *Chrystus daje mi życie, więc nie ja żyję* - List św. Pawła do Galatów rozdział 2:

*20 Teraz zaś już nie ja żyje, lecz żyje we mnie Chrystus.*

Czyli co to oznacza? - nie ja toczę życie człowieka śmiertelnego, ale Chrystus we mnie trwa życiem nieśmiertelnym, dlatego mam już życie wieczne.

A moją nieustanną pracą zwycięstwa, którą Chrystus mi dał, jest panować i zwalczać stary grzech. Stary grzech, który jest w ciele, w tym ciele jęczącego stworzenia, do którego zostali posłani synowie Boży. Ponieważ Bóg dał im przystęp do

Ojca w jednym Duchu. My to właśnie tego Ducha mamy, i właśnie idziemy po jęczące stworzenie, aby zaprowadzić w nim chwałę Bożą. Ponieważ zostało mu obiecane miłosierdzie Boże i ono woła nas: przemień nas, przemień mnie. I my nie możemy stać i tego nie słyszeć. My musimy iść i przemieniać, bo ci którzy mają Chrystusa, oni idą przemieniać jęczące stworzenie, dlaczego?

Dlatego ponieważ takie jest Prawo Boże, które w nas przez Chrystusa zostało przywrócone i ono jest naszym prawem. A tym prawem jest to, że słyszymy to, co miłosierdzie Boże zaszczepiło w jęczącym stworzeniu - *przemień mnie*.

Więc *jęczące stworzenie oczekuje na synów Bożych. A zostało poddane w znikomość, nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło. I także my, którzy mamy pierwsze dary Odkupienia, jęczymy w bólach razem z nim*. Czyli ono ma przystęp do Ducha.

Jest napisane: *aby oglądało chwałę Bożą, tak jak synowie Boży, dzieci Boże*. Mamy przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu, w Duchu Chrystusowym. Ponieważ to synowie Boży zanoszą Chrystusa do jęczącego stworzenia.

I tu jest sytuacja bardzo ciekawa, Jezus Chrystus odkupił nas wszystkich, jako jednego człowieka. *Przez jednego człowieka przysła śmierć i przez jednego człowieka przyszło wyzwolenie*.

Jezus Chrystus całą ludzkość odkupił, jako jednego człowieka. Wszyscy z powodu jednego człowieka byli udręczeni. I ten jeden człowiek został usunięty, czyli Adam został usunięty, i w to miejsce jest dany Chrystus, który daje Ducha. Przedtem mieliśmy ducha Adama, czyli ducha diabła, którego sprowadził Adam. Ponieważ Adam został stworzony z mocy prawdy, i doskonały z mocy Bożej na wzór i podobieństwo Boga, ale przez nieposłuszeństwo sprowadził szatana. Jakie to jest nieposłuszeństwo?

Diabeł to nieposłuszeństwo w taki sposób uczynił, które w dzisiejszym świecie jest rozpowszechnione ogromnie mocno, wśród ludzi jakoby wierzących. Bo jeśli chodzi o niewierzących, to jest naturalne, że ono jest nierozpowszechnione.

Ale jest rozpowszechnione wśród ludzi wierzących, w jaki sposób?

Wierzących, czyli można powiedzieć religijnych, czyli chrześcijan, którzy kompletnie nic nie wiedzą na temat Chrystusa. Wiedzą jedno, że jest ukrzyżowany, ale kompletnie nie mają świadomości, że Zmartwychwstał, dlaczego?

Bo nie żyją mocą Zmartwychwstania, tylko nieustannie ukrzyżowania; czekają na wylanie Krwi. Krew została wylana, nie ma już Krwi na tej ziemi. Dlaczego jej nie ma? Bo jest Duch Żywy.

Więc mogą przyjąć tylko Ducha Żywego, a oni na Krew czekają. Krew już mają, nie doczekają się Krwi, bo Ona się już wylała, już są doskonali w Chrystusie. W tej

chwili mogą być tylko przyobleczeni w Ducha Żywego, w Ducha ożywiającego.

Nie doczekają się Krwi, bo drugi raz Jezus Chrystus Krwi nie będzie wylewał, bo ta jest skuteczna. I nie ma na tym świecie Krwi, która by odkupiła człowieka. **Jest tylko jedna Krew, którą w Eucharystii przyjmujemy świadcząc o tym, że jesteśmy nieśmiertelnymi z powodu Jezusa Chrystusa i z powodu Jego Krwi i Jego Ducha Żywego.** Czyli pijemy wino zmieszane z wodą.

Jak to mówi św. Jan: Pijemy wino zmieszane z wodą, ono świadczy o Duchu ożywiającym. Mamy Ducha ożywiającego i pijąc to wino świadczymy o tym, że jesteśmy wolnymi, że jesteśmy uwolnionymi, jesteśmy obrzezanymi ze starego ducha śmiertelnego. Jesteśmy nowym świadectwem. Jego to wysławiamy, nie swoją czystość z naszej umiejętności i zdolności, ale to Jego nieustająco działającą Krew w nas, która czyni nas bezgrzesznym.

Bardzo ważna rzecz - **ci wszyscy, którzy wierzą w Drogocenną Krew, która ich odkupiła i są ożywionymi istotami, żywymi w Chrystusie - pokonują grzech stary.**

Ci, którzy nie wierzą, nieustannie walczą z grzechem, jakoby Chrystus go w ogóle nie odkupił. Walczą z grzechem swojej duszy.

Natomiast ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa walczą z grzechem starym, w jęczącym stworzeniu.

W tym świecie zostało to specjalnie zamieszane, wiemy że specjalnie. Wiecie państwo, dlaczego wiemy, że specjalnie?

Dlatego ponieważ List św. Pawła do Rzymian rozdz. 8; ósemka - Zmartwychwstanie, w 8 dniu Jezus Chrystus Zmartwychwstał, w 8 dniu św. Tomasz został nawrócony całkowicie, czyli przemieniony. I 8 rozdział też mówi o tej tajemnicy całej. Dlatego chcę tutaj powiedzieć, że nie jest czytany w ogóle właściwie. Nie mówi się o tym w Kościele. Był ostatnio czytany, ale może nie do końca we właściwym sensie. Nie mówi się o synach Bożych, nie mówi się o jęczącym stworzeniu. Nie mówi się o tajemnicy - że człowiek odkupiony przez Jezusa Chrystusa, przywrócony do życia, ma wydobyć jęczące stworzenie i tych dwóch ma mieć przystęp w jednym Duchu do Boga. Nie mówi się o tym. Więc to się zatrzymuje całkowicie, aby człowiek czasem nie uświadomił sobie, że jest jeszcze głębsza droga.

A ta głębsza droga jest zablokowana z powodu szatana. Szatan nie chce, aby została ona ujawniona, dlatego że zwycięstwo Chrystusa bez wydobycia jęczącego stworzenia jest niepełne, i nie włada ziemią;

dopiero wtedy, kiedy ludzie nie poczytują sobie grzechu w swojej duszy.

Proszę zobaczyć - nie poczytywanie sobie grzechów w swojej duszy, tylko wtedy jest

niepoczytywaniem dla chrześcijan, kiedy wiedzą i wierzą, że Jezus Chrystus Pan dał mu swoje życie. I oni nie toczą innego życia i nie mają innego życia, jak tylko Jego życie w duszy, mają Jego duszę. Więc jeśli mają Jego duszę, Jego życie, jak mówi św. Paweł: *Nie ja już żyję, ale Chrystus.*

Wiemy o tym, że jak dusza opuszcza ciało, to człowiek umiera. Więc Jezus Chrystus daje człowiekowi swoje życie, czyli duszę i Ducha ożywiającego. Więc daje nam swoją duszę, więc gdy oczyszczamy swoją duszę z grzechów, to tak jakbyśmy oczyszczali duszę z grzechów Jezusa Chrystusa - a to jest niemożliwe.

Niemożliwe - aby oczyszczać Jezusa Chrystusa duszę z grzechów, bo jak to było powiedziane - *On to uczynił grzechem Tego, który nie znał grzechów, nie znał złego postępowania, abyśmy dostąpili w Nim sprawiedliwości Bożej.* I sprawiedliwość Boża spoczywa tylko i wyłącznie przez zwycięstwo Jezusa Chrystusa.

Szatan w Raju zwodzi człowieka, bo mówi tak - jest napisane to w Starym Testamencie: Bóg nie da ci zwycięstwa swojego, Bóg nie będzie chciał się dzielić swoją władzą. On stworzył ciebie, ale mówi: *Idź czyń to, co ci nakazałem.* Ale nie da tobie swojej władzy, bo nie będzie chciał się z tobą dzielić. Więc diabeł mówi tak: musisz sam zadbać o swoje zwycięstwo, musisz sam w tej prawdzie, którą masz, zacząć wzrastać w zwycięstwie.

W ten sposób powstało ego. I dzisiejsze ego i nawet chrześcijan, którzy mówią że są chrześcijanami; sobie cały czas zawdzięczają zwycięstwo, że są tymi, którzy nieustannie przez swoje poszukiwanie, przez swoją zdolność kierowania się Prawem, są w stanie znaleźć swoje grzechy, w swoim sumieniu. I wtedy grzech ze swojego sumienia usuwać, ze swojej duszy usuwać, bo sumienie mówi im, jakie grzechy ma dusza.

I w tym momencie oni mówią: ano takie, i takie, i takie. Ale to nie są grzechy sumienia, to nie są grzechy duszy. To są grzechy ciała. Nie mogą być grzechami duszy i nie mogą powiedzieć: ależ ja je widzę. To sumienie cię kłamie i oszukuje, bo podlega szatanowi. Ty nie możesz ich widzieć, chyba że nie wierzysz w Jezusa Chrystusa, że twoją duszę całkowicie uwolnił. I nie wierzysz, że masz życie nowe, że stare minęło, że ci którzy żyją w Chrystusie, są już nowym stworzeniem.

My już nie możemy widzieć nikogo ze względu na ciało. A jeśli Jezusa Chrystusa widzieliśmy ze względu na ciało, to już Go takiego więcej nie znamy.

Jeśli ty w swojej duszy widzisz grzechy, i mówisz że je masz, to twoja wiara nie istnieje w to, że Jezus Chrystus złożył ofiarę ze swojego życia, stał się życiem twoim i nie masz już innego życia. Bo chrześcijanie prawdziwi nie mają już innego życia, tylko życie Chrystusa. On w nich żyje. Sami z siebie są uśmierceni, żyją w pierwszej

śmierci, a On ich zaprowadza do pierwszego zmartwychwstania. I są w pierwszym zmartwychwstaniu.

Czyli pierwsze zmartwychwstanie - to jest wydobyć duszy całkowicie ze śmierci pierwszej, i wprowadzenie ich do drugiej.

A drugie zmartwychwstanie - to jest całkowicie wstąpienie do Boga Ojca razem z jęczącym stworzeniem.

Bo zostali posłani, stworzeni tylko i wyłącznie po to, aby przyprowadzić jęczące stworzenie ku chwale Bożej. I wtedy przychodzą do Ojca w pełni doskonali, wypełniający Prawo Boże. I wracają do Ojca, i jednoczą się z Ojcem, i jest drugie zmartwychwstanie.

Drugie zmartwychwstanie - jednoczą się z Ojcem przez wypełnienie Prawa - o tym nie ma w ogóle mowy nic na ziemi.

Tutaj chcę kilka słów powiedzieć na temat tej Ewangelii wg św. Mateusza rozdz. 6 - Modlitwa Pańska *Ojcze nasz, który jesteś w Niebie*. My wiemy, że trzeba ją odmawiać w terażniejszości już dokonany stan, bo to się już stało. To nie jest coś, co ma dopiero przyjść.

Ciekawą sytuacją jest to, że gdy ksiądz usłyszy: Chrystus powrócił - to grzmi, pięścią wygraża, że Chrystus wcale nie powrócił, bo on nie chce czegoś takiego słyszeć. Bo to jest herezja, że Chrystus powrócił.

Chrystus powrócił do naszych serc przez to, że złożył ofiarę ze Swojego życia i mamy Jego życie.

Chrześcijanie nie powinni się temu dziwić, że Chrystus powrócił do ich serc i w ich sercach mieszka; oni nie chcą tego słyszeć. Szczególnie księża nie chcą słyszeć, że Chrystus powrócił do serc ludzkich. Chcą wiedzieć, że mieszka w skrzynce i tam zostanie do końca. Ale On tam nie mieszka, bo tam umieścili Go Żydzi, nie chcąc aby mieszkał w sercach Chrystusa, w sercach człowieka; w sercach Chrystusa - można powiedzieć, ponieważ Chrystus istnieje w człowieku.

Czyli prawdziwi chrześcijanie nie mają ducha swojego, mają Ducha Chrystusowego. Więc oni są żywą świątynią - to jest ta prawda.

I tutaj chcę powiedzieć o Ewangelii wg św. Mateusza rozdz. 6 Modlitwa Pańska - musimy wołać Modlitwę Pańską w czasie terażniejszym, że to się już dokonało:

*Ojcze nasz, który jesteś w Niebie* - to jest terażniejszy stan; nie *Ojcze nasz*, który będziesz w Niebie, tylko *Ojcze nasz, który jesteś w Niebie*. Jest to fakt tego, że jest. A faktem jest, że Chrystus nas odkupił i jest to fakt. Więc nie możemy powiedzieć, że Ojciec który jest w Niebie, i nagle Syn dopiero ma kiedyś przyjść i nas odkupić. A może to się nie stanie? Ale to się już stało 2000 lat temu.

I dlatego wołam: *Ojcze nasz, który jesteś w Niebie, uświęciło się imię Twoje. Ty przysłałeś Syna swojego, jedyne, aby Miłosierdzie Twoje się w tym świecie zrealizowało, aby On złożył ofiarę ze swojego życia za cały twój lud. Aby życie Jego, Jego zwycięstwo, Jego Odkupienie należało do każdego człowieka. I Ty poczytujesz każdemu człowiekowi wolność, z powodu wolności, którą Ty przyniosłeś.*

*I nie poczytujesz już nikomu żadnemu grzechu, bo już go nie ma, ponieważ ustanowiłeś, że przez Jednego człowieka przyjdzie wolność na cały świat, i wszyscy są wolni. I dlatego wołamy: Ojcze nasz, który jesteś w Niebie, uświęciło się imię Twoje, nadałeś nam tożsamość dzieci Bożych, przywróciłeś nam tożsamość dzieci Bożych, i uczyniłeś nas królestwem dla siebie. I sprawiłeś, że wola Twoja, jako w Niebie tak i na ziemi istnieje.*

To są prawdziwi chrześcijanie, którzy tak postępują. Mówi o tym bardzo św. Paweł: nie postępujemy wedle innego dzieła, tylko wedle woli Bożej.

I to On nas posyła, bo idziemy w imię Jego. I Chrystus mówi: *Posyłam was w Imię swoje. W Imię moje idźcie, wskrzeszajcie, uzdrawiajcie, wypędzajcie złe duchy, namaszczajcie olejami.*

Chrystus to bardzo wyraźnie mówi: wszyscy, którzy są w Nim; w Jego Imię. Wszyscy to czynią, którzy są w Nim, ponieważ On przyszedł na ziemię i to czynił zawsze. Więc nie może człowiek, który jest przez Chrystusa wyzwolony, usiąść sobie; On zrobił robotę, a ja teraz będę sobie siedział i z tego korzystał, i będę sobie pił wino, i będę teologiem. I będę tylko zbierał kasę, a jednocześnie będę podpisywał pomniki, które będą mi stawiać. Takiej sytuacji nie ma.

Więc *uświęciło się Imię Twoje, przyszło Twoje królestwo, jest wola Twoja, jako w Niebie tak i na ziemi.* Jeśli ktoś mówi, że nie jest, to znaczy, że nie postępuje zgodnie z Jezusem Chrystusem. I wola Chrystusa nie jest dla niego ważna, ani wola Boga nie jest dla niego ważne. Bo mówi że jest grzesznikiem, i nie potrafi postępować zgodnie z wolą Bożą, bo grzech go prowadzi. A udowadnia: jestem słabym człowiekiem, więc naturą moją jest naturalna natura grzeszności.

Więc jest to, to samo diabelskie działanie, jakby można powiedzieć: tak, tak, jesteś słaby, możesz poleżeć, nic nie musisz robić, bo to jest sprawiedliwość, chory musi leżeć, słaby; masz zdolność do grzechów, nikt cię nie odkupił.

Odwrotna jest sytuacja - jesteś odkupiony.

Św. Paweł mówi: *Nie ma już starego człowieka, jest nowy. Ci, którzy żyją w Chrystusie są nowym stworzeniem, oto stare minęło, jest nowe. I ci, którzy uwierzyli w Jezusa Chrystusa, już nie widzą nikogo ze względu na ciało. A jeśli znajdują Chrystusa ze względu na ciało, to już Go takiego nie widzą.*

I dlatego - *jest wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi*. Jest. Dlatego - nie bądź, tylko jest. Ponieważ Chrystus żąda od nas postępowania Bożego, ponieważ przywrócił nam władzę synów Bożych. W jaki sposób?

Przez swojego Ducha ożywiającego. Mamy już, i to że postępujemy zgodnie z wolą Bożą, jest naturalnym świadectwem obecności Chrystusa, i tego że jesteśmy dziećmi Bożymi.

*Dałeś nam chleba naszego powszedniego*. Dałeś nam Słowo swoje, które w nas istnieje. I Chrystusa Pana i wino zmieszane z wodą, które świadczy o Krwi doskonałej, o życiu które mamy. Jego ciało, Jego Krew, jako świadectwo nieustannej przynależności do Nieba.

Nie jest to wysławianie śmierci, tylko wysławianie zwycięstwa, wolności, doskonałości, bycia żywym człowiekiem. Gdzie stare już minęło, duch zły został odcięty jak przy obrzezaniu - został odcięty i nie ma już tamtej części. Jesteśmy nowym człowiekiem.

I odpuściłeś nam nasze winy, jako my byśmy to uczynili. *Odpuściłeś nam nasze winy, **jako my** byśmy odpuścili swoim winowajcom*. A to Chrystus uczynił w sobie, przez swoje cierpienie, przez swoją mękę, przez swoje ciało, przez swoje zwycięstwo. Całkowicie pokonał grzech i dał nam życie nowe. I z tego powodu my mamy wolność, ponieważ - Boże Ojczy, zwycięstwo Chrystusa poczytałeś nam jako nasze zwycięstwo, abyśmy mogli iść zwyciężać.

Odpuściłeś nam nasze winy jako my, (nie! - jako i my); odpuściłeś nam nasze winy jako my odpuściliśmy naszym winowajcom. Czyli tak jak jest czwarty werseł - jest wola Twoja, jako w niebie tak i na ziemi; jest to przeniesienie, jest to rozszerzenie władzy. Tutaj też jest rozszerzenie władzy, czyli władzę Chrystusa rozszerzyłeś w nas, ponieważ królestwo Twoje w nas zamieszkało. Czyli odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom. Czyli Syna swojego nam dałeś, a On w nas żyje, nie my już. Więc Królestwo, Jego zwycięstwo, w nas istnieje, ponieważ nie my już żyjemy, ale On w nas żyje.

Dlatego wołamy: jako my. Dlatego ponieważ Chrystus w nas żyje i On przez swoją obecność, przez danie nam swojego Ducha, uczynił nas Królestwem dla Ciebie. A jednocześnie tymi, którzy cieszą się wolnością, nie z powodu swoich uczynków, ale z powodu Jego zwycięstwa. Ponieważ każdy, kto chce dołożyć uczynek jakiś do Krwi Chrystusowej, do zwycięstwa Chrystusowego umniejsza Krwi Chrystusowej - ulega pokusie; takiej samej w jakiej uległ Adam i Ewa w Raju.

Ewa w Raju uległa temu, że pomyślała sobie, że może sama zdobyć chwałę. Bo szatan gadał rzeczy nieprawdziwe, że Bóg nie interesuje się człowiekiem, którego

właśnie w tej chwili stworzył, i nie będzie mu pomagał w ogóle w chwale, ponieważ chce dla siebie chwałę zostawić.

I w ten sposób człowiek chcąc wykonać dzieło, które Bóg mu zadał - bo diabeł nie mógł tego dzieła w żaden sposób usunąć, jak i teraz też nie może tego dzieła usunąć, to dzieło nieustannie czeka; czeka jęczące stworzenie na nieustanne ziszczenie się chwały Bożej. Bo Prawo Boże jest nadrzędną mocą i diabeł się nie może, w żaden sposób z nim równać, nic nie może zrobić, tylko wszystko robi, aby nie zostało wypełnione.

W Raju wszystko robił, aby nie została wypełniona wola Boża, bo diabeł w jednej chwili traci władzę nad ziemią. Bo sobie wymyślił, że będzie tylko ona dla niego. W ciągu pięciu dni Bóg stworzył (i kawałek szóstego) całą ziemię, i diabeł myślał, że ona będzie tylko dla niego. A w szóstym dniu stworzył człowieka, którego postawił nad wszystkimi zwierzętami.

A diabeł był także zwierzęciem, które umiało mówić. Diabeł jest tylko zwierzęciem, które umie mówić, nie ma ducha - Duch Chrystusowy nad nim panuje. Jest zwierzęciem, które umie mówić. I dlatego tutaj; Bóg dał władzę nad wszelkim zwierzęciem człowiekowi.

I pokusą jest, aby dokładać coś do doskonałości Bożej, a jednocześnie pokusą jest, aby dokładać coś do Drogocennej Krwi.

Dlatego w Liście do Efezjan jest napisane: że Jezus Chrystus wykupił wszystkich ludzi samowładnie i sam ze swojej mocy, na rozkaz Ojca. I żaden uczynek temu nie pomaga; bez uczynków, aby nikt się nie chlubił uczynkiem. Czyli nie chlubił się, aby nie pojawił się grzech chlubienia się - czyli w tym przypadku pychy.

Dlatego, kto chce dołożyć jakikolwiek uczynek do Odkupienia; proszę zauważyć co robi św. Paweł?

*Św. Pawła chcą złażać za to, że mówi: A jeśli ja się uświęcam, poczytujecie mi to za grzech z tego powodu, że ja się uświęcam w Jezusie Chrystusie. A nie przez swoje uczynki chcę być doskonały. Ale uświęcam się przez Jego Drogocenną Krew, On mnie wyzwolił i jestem tego pewien z całej siły. Byłem okropnie złym człowiekiem, prześladowałem chrześcijan. A w tej chwili jestem doskonały nie dlatego, że ja postępowałem dobrze, bo ja postępowałem źle. Ale to Jego moc mnie przeniknęła i jest we mnie.*

*Prawda którą znam - jest prawdą Jego, miłość którą mam - jest miłością Jego, pragnienie które mam - jest pragnieniem Jego. Nie ma już starego człowieka, wstydę się go i jestem najmniejszym z Apostołów, ponieważ postępowałem bardzo niedobrze.*

*Ale to kim jestem dzisiaj, w żaden sposób nie zawdzięczam sobie, to łaska mnie*



*prowadziła. A Chrystus dał mi siłę, abym nieustannie z tą łaską się jednoczył, i żebym nieustannie za nią podążał, i żebym się nieustannie z nią zgadzał. I pracuję bardzo głęboko, aby zwalczać w sobie wszystkie pokusy, które chciały powiedzieć: sobie zawdzięczam.*

*Więc nie zawdzięczam sobie. Są ci, którzy badają moją wolność w Chrystusie, ale nie moją badają, ale badają wolność Chrystusa, nie moją w Chrystusie, ale wolność Chrystusa.*

*Wolność Chrystusa jest całkowita, to jest Żywy Duch prawdziwy. Ten, który nie znał grzechu, Syn Boży który zstąpił, Słowo Żywe, zstąpił i przeniknął mnie całkowicie i żyję. I to jest tylko Jego zasługa, że ja żyję, w żaden sposób niczego nie dołożyłem do tego, niczego.*

## Część 2

Nasze spotkanie zakończyło się na szóstym wersecie Modlitwy Pańskiej, gdzie było powiedziane – *i odpuściłeś nam nasze winy jako i my odpuściliśmy* - i to jest niewłaściwe w Ewangelii on tak brzmi - *jako i my odpuściliśmy*.

Ale to bardzo wyraźnie ukazuje, że Drogocenna Krew byłaby symonią, czyli kupczeniem Odkupieniem, sprzedawaniem, handlowaniem Odkupieniem. Czyli ile my damy ci uczynków, tyle ty daj nam Drogocennej Krwi, ponieważ przez uczynki Drogocenną Krew możemy przyjąć, a nie darmowo.

Ale Drogocenna Krew jest dana darmowo, bo zostaliśmy wyzwoleni z grzechów jeszcze wtedy, kiedy byliśmy grzesznikami, byliśmy bezsilnymi.

A co więcej, jeszcze nie powstał Kościół; nie było jeszcze Kościoła chrześcijańskiego. Bo Kościół chrześcijański powstał z powodu Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa, więc podwaliną chrześcijaństwa jest Zmartwychwstanie.

Dlatego wszyscy chrześcijanie to są ci, którzy są wierzącymi w Zmartwychwstanie. Nie, wierzącymi w namalowanego Jezusa Chrystusa triumfującego, tylko są tymi, którzy mają Ducha Jego. Nie mają już ducha buntu, nie są buntownikami przeciwko Drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa. Bo ci, którzy przez uczynki chcą to zrobić, są buntownikami przeciwko Drogocennej Krwi Jezusa Chrystusa; są podobnymi do tych, a może nawet i gorszymi od tych, którzy od początku są złymi. A ci nazywają się chrześcijanami, i dręczą wszystkich tych, którzy uwierzyli w Drogocenną Krew Jezusa Chrystusa, która ich wykupiła. A jednocześnie i nie tylko uwierzyli, ale są nieśmiertelnymi, ponieważ powstałi z nieśmiertelnego - *stare minęło, jest nowe*.

I dlatego ten szósty werseł - *odpuściłeś nam nasze winy, **jako my** odpuściliśmy*,

czyli rozszerzyłeś władzę Chrystusa, o władzę w naszej naturze. Czyli Jego Duch przyszedł i zawładnął nami, dlaczego?

*Wykupiłeś nas, do Ciebie należymy, mocą twojej Drogocennej Krwi, która została wylana z powodu Miłosierdzia Bożego wykupiłeś nas, i do Ciebie należymy. Ty jesteś w nas Panem i mocą.*

Ci, którzy tego nie uznają, są buntownikami przeciwko Drogocennej Krwi.

Więc w tym momencie, kiedy jest wypowiedziane „i”, ono odzwierciedla, że są to buntownicy przeciwko Drogocennej Krwi. Ponieważ nie chcą uznać Jej darmowości i wszechpotęgi, chcą Ją zrównać z uczynkiem ludzkim, który w żaden sposób nie jest w stanie sam siebie wyzwolić.

A diabeł skierował człowieka do uczynków, jakoby uczynki miały dołożyć coś do chwały Bożej, na początku. A w tej chwili Jezus Chrystus w 7 wersecie mówi : *nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie.*

*Nie dopuścicieś, abyśmy ulegli pokusie* - wołają wszyscy ci, którzy mówią w ten sposób: jesteśmy niewinnymi, jesteśmy bezgrzesznymi, nie mamy grzechów żadnego, żadnego. Dlatego, że Ty jesteś naszą duszą, jesteś Duchem ożywiającym i nie grzeszysz w nas, tylko jesteś chwałą Ojca, Słowem Żywym w nas istniejącym, dającym nam pełnię życia, i pokusą jest, aby myśleć inaczej.

Kuszenie jest szatana, aby myśleć inaczej; że możemy coś dołożyć do zwycięstwa. Ale nie możemy nic dołożyć do zwycięstwa, możemy tylko to zwycięstwo nieść ku temu, do którego zostaliśmy posłani. Nieść na ziemię całą, tą do której zostaliśmy powołani, aby ją wznosić, jęczące stworzenie; *Idźcie, weźcie ziemię w posiadanie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi, powietrznymi* - takie jest polecenie Boga.

I dalej - Jezus Chrystus odkupił wszystkich, jako jedną naturę, jako jedną istotę i wszyscy mają Jego jednego Ducha, jedną duszę i jednego Ducha, w jednym ciele Chrystusowym.

Natomiast wszyscy ludzie, którzy żyją na ziemi; którzy mają wszyscy Chrystusowego Ducha indywidualnie i osobiście, muszą wnieść każde jęczące stworzenie, które jest w nich, z którym są zjednoczeni. Czyli każdy człowiek przez uczynki; dlatego tutaj Jezus Chrystus mówi w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 5: *10 Wszyscy bowiem musimy stanąć przed trybunałem Chrystusa, aby każdy otrzymał zapłatę za uczynki dokonane w ciele, złe lub dobre.*

Czyli, każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa i zdać sprawę z uczynków w ciele, dobrych lub złych. Więc musimy pamiętać o tym, że nie myśli nasze świadczą o tym kim jesteśmy, ani nie emocje, **świadczą o nas dzieła ciała.**

Jezus Chrystus przyszedł na ziemię i powiedział kim jest, ale nie zaprzestał na słowach, ale objawił w ciele, kim jest. Złożył ofiarę ze swojego życia, ponieważ tutaj gdzie był grzech, został on pokonany. Złożył ofiarę ze swojego życia w ciele, jako okup za wszelkiego człowieka.

My musimy przyglądać się swojemu ciału, swojemu postępowaniu, niezmiernie mocno, nie myślom swoim, ale postępowaniu, i w nim widzieć to - kim jesteśmy.

Nasze postępowanie musi być takie, jak owoce Ducha Św. – opanowane, łagodne, wierne Bogu, dobre, uprzejme, cierpliwe, niosące pokój, radość i miłość - takie musi być. Jeśli czegoś takiego nie ma, tylko są w myślach; jestem dobry, bo mam takie myśli - ale dzieło o tym nie świadczy. O tym bardzo wyraźnie Ewangelia mówi - ojciec powiedział do syna: idź do winnicy, i zrób co ci powiedziałem. -Dobrze Ojczy, pójdę. Nie poszedł. Ojciec powiedział do drugiego syna: idź do winnicy i zrób tam, co ci powiedziałem. Powiedział: nie pójdę, ale poszedł.

I pyta się faryzeuszy Jezus Chrystus - który wypełnił wolę ojca?

Drugi wypełnił wolę ojca, ponieważ poszedł i zrobił; zaświadczył dziełem o tym, nie został przy myślach, ale dzieło świadczyło o prawdzie. Mówi Jezus Chrystus do faryzeuszy: Wy też o tym wiecie, że dzieło świadczy o postawie, a nie myśli; a wy chcecie ludzi oszukiwać, co do swoich myśli i dzieło swoje ukrywać. A ja wasze dzieło widzę, wasze dzieło jest bardzo złe, ponieważ tych ludzi oddalacie od Boga, więc znacie swoje dzieło. Nie chcecie w żaden sposób do swojego dzieła się przyznać. A jeśli już to robicie, to mówicie w ten sposób: ukrzyżowaliśmy na krzyżu tego gadułę, który gadał, gadał, gadał, a później mówił, że w dodatku jest Bogiem, a później zmartwychwstał. To jest kłamstwo - tak mówią Żydzi.

Więc oni chcą być w swojej wyobraźni, swoim myślom chcą służyć, które są związane z diabłem. A nie chcą przyznać faktów, nie chcą prawdy zobaczyć, bo sami nie są z prawdy. Nie chcą widzieć swojego postępowania w ciele, czyli swojego knowania, przemocy i agresji, postępowania, że do zabójstwa namawiają, do nienawiści. Mimo że na zewnątrz jakoby są dobrymi, ale są złymi w zarodku, ponieważ nie robią tego, o czym mówią.

A to, że zarzucili chrześcijanom, że nie żyją zgodnie z prawem takim jaki oni mają, to dlatego bo Jezus Chrystus w swoim ciele zniósł prawo zapisane w nakazach, zarządzeniach, ponieważ On jest w tej chwili Prawem. Gdy nie mieli Chrystusa Zmartwychwstałego to mieli prawo, ale kiedy mają Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego - On jest Prawem. A oni chcą, żeby oni żyli prawem, aby Chrystusa nie było, ale prawo. Więc ci, którzy żyją prawem, nie chcą Chrystusa, bo nie chcą Prawa Boga Żywego, które w Nim istnieje. Wolą prawo, które bardziej

grzechowi „daje fory”; bo Chrystus przychodzi i tego nie daje.

Chrystus przychodzi i panuje, wyrzuca grzech i nie ma dla niego miejsca. Dlatego 7 werset mówi, aby nie dokładać do Drogocennej Krwi. A dlaczego o tym mówię?

O tym mówię, ponieważ chodzi mi jeszcze o werset 14 i 15, a w tej chwili rozmawiamy o wersecie 13. A 13 werset Ewangelii wg św. Mateusza to jest - *nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie i zbaw nas ode złego*. A potem jest 14 werset i 15, ale zanim przeczytam to powiem tutaj kilka słów, że tutaj w tym wersecie nastąpiło pewnego rodzaju świadome pomieszenie. Bo w 6 wersecie Modlitwy Pańskiej jest tam powiedziane, oczywiście w tym który, można powiedzieć, jest oszukany - dodana jest literka „i”, która mówi w ten sposób, że Bóg daje nam Krew swoją dlatego, ponieważ zasługujemy przez uczynki na to. Ale tam jest jednostronne działanie.

Jezus, Bóg Ojciec daje nam swoją Drogocenną Krew przez Syna swojego, swoje miłosierdzie przez Syna swojego, abyśmy byli wolni, bez swoich zasług. O tym mówi św. Paweł wiele razy, Jezus Chrystus i uczniowie, żeby Drogocenna Krew się wylała przez Syna jako świadectwo Miłosierdzia Bożego, abyśmy byli wolni. I tam nie ma wymiany.

I chcę powiedzieć o tym, że jest pomieszenie – uczynki, które mają świadczyć o obecności Drogocennej Krwi lub o nieobecności Drogocennej Krwi, są traktowane jako uczynki zasługujące na Drogocenną Krew, które powodują że zasługujemy na Drogocenną Krew. I proszę zauważyć ten werset, o którym chciałbym państwu teraz powiedzieć Ewangelia wg św. Mateusza rozdz. 6 werset od 13: *i nie dopuść, abyśmy ulegli pokusie, ale nas zachowaj od złego! 14: Jeśli bowiem przebaczyście ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski*.

To jest odniesienie do 12 wersetu: *i przebacz nam nasze winy, jak i my przebaczymy tym, którzy przeciw nam zawinili*. Czyli jest tu powiedziane w taki sposób, że Ty nam wybaczasz nasze winy, czyli dajesz Krew nam swoją wtedy, kiedy na to zasługujemy.

Dla ludzi jest to jasne i proste, ale Jezus Chrystus gani wszystkich tych, którzy myślą po ziemsku, **a to jest ziemskie myślenie**.

Ziemskie myślenie też jest pokazane w innej Ewangelii, gdzie Jezus Chrystus mówi: pan nabył pracowników do winnicy o pierwszej godzinie dnia, trzeciej godzinie dnia, piątej godzinie dnia, dziewiątej godzinie dnia i jedenastej godzinie dnia. Czyli najął do pracy, od końca powiem - godzinę przed zamknięciem, 3 godziny przed zamknięciem, w połowie dnia, 3 godziny po otwarciu, i na samym początku - i wszystkim dał po jednym denarze. Jak przyjmował ich, to wszystkich za jednego denara, bo tak się z nimi umawiał.

Ludzkie pojmowanie jest takie, że powinien ostatni dostać najmniej. A jeśli z

ostatnim umówił się na jednego denara, to pierwszy powinien dostać co najmniej 10, bo pracował 10 godzin dłużej, bo była jedenasta godzina dnia [jego pracy]; a dostał denara.

Ludzkie pojmowanie jest takie, że za swoją pracę chcą nagrody.

Ale Boże pojmowanie - ciesz się, że on dostał pracę i raduj się, że twój brat też ma co jeść, też mógł przyjść do winnicy, a nie żałuj mu, że Pan go najął, raduj się z tego. Jakie to jest obce dla ludzkiej natury!

Dlatego Bóg inaczej myśli. Dlatego tutaj jest taka sytuacja podobna, że dla ludzi jest to w naturalny sposób rozumiane - *Przebacz nam nasze winy jako i my przebaczymy tym, którzy przeciwko nam zawinili*. I w tym temacie rozumiemy 14 werset: *Jeśli bowiem przebaczycie ludziom ich przewinienia, i wam przebaczy Ojciec wasz niebieski*. I 15: *Lecz jeśli nie przebaczycie ludziom, i Ojciec wasz nie przebaczy wam waszych przewinień*.

Więc to jest odniesione tak naprawdę, do obecności i nieobecności Drogocennej Krwi. Jeśli jest obecna Drogocenna Krew - ona zawsze jest obecna, ale jeśli przyjął Ducha, bo Krew została wylana - jeśli przyjął Ducha, to Bóg Ojciec mu wybacza. Cieszą się, bo Bóg Ojciec już im wybaczył, oni przyjmują to wybaczenie i są bez grzechu.

Jeśli przyjęli moc Drogocennej Krwi w postaci Ducha ożywiającego, to wtedy grzechu nie mają. Ale kiedy nie przyjmą Drogocennej Krwi, mimo że Drogocenna Krew ich wyzwoliła i nie mają już grzechu, to nie mają Ducha ożywiającego, bo Go nie przyjmują. I cały czas grzech ciała traktują jako swój grzech - duszy, nie przyjmując, nie uznając obecności Drogocennej Krwi, więc Ducha ożywczego w tym momencie - i są związani z Adamem, wracają do Adama.

Czyli Jezus Chrystus jest drzewem dającym dobre owoce. Adam jest drzewem dającym złe owoce. I ludzie, którzy przez swoje uczynki chcą zdobyć dobro, to są złym drzewem, które nigdy nie wyda dobrych owoców.

A ci, którzy trwają w Drogocennej Krwi, nigdy nie postępują źle, mimo że ludzie będą im poczytywali czyny złe. Dlatego pracownicy winnicy poczytali panu, właścicielowi, że jest niesprawiedliwy, ponieważ nie zapłacił im więcej. Ale on się nie umówił z nimi na więcej, on myślał o dobru tych ludzi, a oni myśleli tylko o dobru swoim, różnica jest ogromna.

Dlatego Bóg myśli o dobru wszystkich ludzi - więc wszystkich wykupuje. A ludzkie rozumowanie - lepiej będzie jeśli ci, których my uznajemy za dobrych, będą mieli dostęp do Krwi, a tych których uznamy za niedobrych, żeby nie mieli dostępu do Krwi.

Ale Bóg jest dobry i daje dostęp do Krwi wszystkim, a później daje wszystkim ludziom tą Krew za darmo. A później daje im swojego Ducha, aby postępowali wedle

tego Ducha. Więc mają Ducha nie dlatego że tak mówią, tylko dlatego że tak postępują. Postępują wedle Ducha.

Więc postępowanie wedle Ducha jakie jest?

Jeśli Chrystus postępuje w człowieku, to nie ma złego działania.

Jak powiedział św. Jan pijąc truciznę: uczyni ten napój mocą oczyszczenia duszy i ciała, aby postępowanie moje nie znało zła, żeby nie znało złego postępowania, żeby moje postępowanie było doskonałe, unikające zła. I wypił św. Jan truciznę, i nic mu się nie stało, ponieważ wypił ją bez żadnego niepokoju. Wypił ją z największym spokojem, że jest czym?

Ożywiającym napojem, oczyszczającym jego duszę i ciało, i dającym mu postępowanie nie znające zła. Wypił ten napój, właśnie który tak działa, nie inny był napój. To Domicjan myślał, że on pije inny napój, i wszyscy inni, którzy przynieśli, też myśleli, że pije inny napój.

Ale władza Ducha Chrystusa jest ponad tymi napojami, ponad władzami tego świata, ponad potęgami tego świata, ponad żywiołami tego świata, ponad wszelką siłą, i tronami tego świata.

Więc Chrystus Duchem swoim ten napój wypełnił, i ten napój już nie był tym, który kazał przynieść Domicjan. Ale był tym, o jaki prosił św. Jan. Tak samo jak stoi św. Jan przed kotłem ogromnym, w którym się gotuje olej, temperatura ponad 220 stopni, i św. Jan ma być wrzucony do kotła i ugotowany w tym kotle. I modli się: Panie Boże, Chrystusie umiłowany mój, uczyni ten olej ożywczą kąpielą dla mnie. I św. Jan wchodzi do ożywczej kąpieli, i wychodzi jeszcze bardziej rześki po kąpieli ożywczej. I dziwi się tej sytuacji, ale czemu się mają dziwić? - przecież on wszedł do kąpieli ożywczej. On wierzy w to, że Jezus Chrystus uczynił ten olej ożywczą kąpielą i on do niczego innego nie wchodzi. On wchodzi do ożywczej kąpieli, którą właśnie Chrystus Pan dla niego przygotował.

A truciznę, nie ma już tam trucizny, to Domicjan tak uważa, że ona tam jest, i tamci, bo nie wierzą. A on w pełni wie, że pije napój zmieszany z ożywczym Duchem Chrystusa. Który stał się napojem ożywiającym duszę, oczyszczającym duszę i ciało, i czyniącym tego który pije, istotą czyniącą w taki sposób, że nie zna jego czyn zła. Pije i jest radosny, ponieważ wiara jego sięga do samego dna, i nie pije niczego innego, nie ma w nim nic innego, co by mogło myśleć, że to jest co innego, jak tylko to, o co prosił. Czyli zanim poprosił, już miał to, o co prosił.

1 List św. Jana rozdz. 5, werset 14: *A ufność nasza polega na przekonaniu, że gdy prosimy Boga zgodnie z Jego wolą, daje nam to, o co Go prosimy, a właściwie już otrzymaliśmy.*

I on to dokładnie mówi: piję to, o co proszę, i jest tym, o co proszę; wchodzę do ożywiającej kąpieli i jest tym, o co prosiłem, jest ożywiająca kąpielą. I raduję się, jestem orzeźwiony tą kąpielą ożywiającą. Chciałem mieć czas na napisanie Apokalipsy, Domicjan zesłał mnie na wyspę Patmos i tam zaczęły się moje wizje apokaliptyczne i tam je napisałem. Później jak nastał inny, zdjął już wygnanie, i wróciłem do Efezu.

Tu jest ta ogromna tajemnica, a jednocześnie prostota - **ufność Chrystusowi jest większa niż to, co oczy widzą i rozum chce powiedzieć.**

O czym zapewnia go cesarz Domicjan, o czym zapewniają go ci, którzy przynieśli truciznę. Ale św. Jan wie, że to jest trucizna w dalszym ciągu, wie o tym, tylko że przez głęboką wiarę, trucizna go nie może dotknąć. Ponieważ Domicjan mówi: przyprowadźcie skazańca. Skazaniec tą samą trucizną wypił, zaraz padł nieżywy. Ale św. Jan go wskrzesza, ponieważ nie chce być zabójcą. I Domicjan daje mu tego człowieka, które był umarły, czyli wyrok już został wykonany. A że został przywrócony do życia, to to życie nie należy do Domicjana, tylko do św. Jana i do Boga. Więc św. Jan otrzymuje tego człowieka, bo nie ma już prawa do niego Domicjan, dlaczego? Dlatego, że kazał go wyrzucić, ponieważ już nie ma człowieka, dlatego że zrzekł się praw do niego, przez śmierć.

A Chrystus wskrzesił, przez prośbę św. Jana tego człowieka i już należy do św. Jana. I św. Jan daje mu całkowitą wolność - Idź i chwal Chrystusa, świadcz o tym, co ci Chrystus uczynił, i wiedz o Jego potędze!

I dlatego tutaj ten werset, który jest wersetem 14 i 15, można opacznie bardzo mocno zrozumieć. Bo można go zrozumieć jako werset, który mówi, że Drogocenna Krew na nas spoczywa i Duch ożywczy na nas spoczywa, zwycięstwo na nas spoczywa, w zależności od uczynków.

Ale Drogocenną Krwią jesteśmy odkupieni nie z powodu uczynków. Jesteśmy odkupieni z powodu Drogocennej Krwi. Kto w Nią uwierzy, to uczynki jego jakie są? Tak jak po powiedział św. Jan – nie znające zła. A kto nie uwierzy, jego uczynki mają zło.

Czyli św. Paweł mówi: *Każdy musi stanąć przed trybunałem Chrystusa i zdać sprawę z uczynków dobrych czy złych w swoim ciele.* Czyli, czy uwierzył w Chrystusa i że jest Synem Bożym, który zaprowadził do swojego ciała chwałę Bożą, a przez chwałę Bożą to ciało czyni tylko dobro. Czy nie uwierzył i nie jest Synem Bożym, i w dalszym ciągu to ciało przejawia zło, a co gorsze poczytuje sobie postawę ciała, jako postawę swojej duszy.

Czyli Chrystus wyzwolił każdego człowieka i jest światłością.

Jest szatan, który chce zatrzymać władzę na tej ziemi. Jezus Chrystus wyzwolił

wszystkie dusze, przywrócił człowieka do chwały, władzy, potęgi Bożej, aby ona w synach Bożych szła i panowała nad ziemią. Tak jak zostało napisane to w księdze Genesis.

Więc Chrystus Pan przywrócił władzę synów Bożych, tak jak zechciał Bóg. Bóg na początku stworzył człowieka takim, że dał mu swoją władzę i posłał człowieka na ziemię w swojej władzy, aby człowiek panował nad wszelkim stworzeniem, nad ziemią.

I Chrystus przywraca tą kolej rzeczy, tą sprawę, tą prawdę.

Przywraca ponownie człowieka, a szatan nie ma już wyjścia, ponieważ synowie Boży, których chciał powstrzymać przez zwiedzenie praojca, w tej chwili przywróceniu zostali do potęgi i chwały przez większego od Adama, przez samego Syna Bożego.

Stali się synami Bożymi dlatego, ponieważ nie ma już ich, jest Chrystus. Bo w nich jest światłość, oświeca świat cały, i w tej chwili panują nad wszelkim stworzeniem.

Więc będąc, nie ma innych uczynków jak tylko dobre. Gdy nie ma, są złe. Więc Chrystus Pan przez uczynki, które świadczone są w ciele, ukazuje tamtemu człowiekowi - czy jest w Chrystusie, czy nie jest w Chrystusie, czy jest Synem Bożym czy nie jest, czy Drogocenną Krew przyjął w pełni i Ducha ożywczego, czy jest buntownikiem przeciwko Drogocennej Krwi i Duchowi Bożemu.

Bo jeśli jest buntownikiem, nie może wydawać dobrych owoców, czyli ma złe uczynki w ciele. Kiedy jest Chrystusowy, to innych uczynków nie wydaje, jak tylko dobre. Więc jeśli niewłaściwie zrozumiemy ten 14 i 15 werset, to możemy mieć wrażenie, jak to mówi 6 werset zniekształcony, że Jezus Chrystus, Bóg Ojciec, daje nam wolność przez swoją Krew wedle uczynków.

Ale św. Paweł nas ostrzega w Liście do Efezjan rozdz.2: *A Chrystus odkupił wszystkich darmo nie przez uczynki, aby nikt się nie chlubił Drogocenną Krwią, że ona przyszła do niego przez uczynki.*

Ale że Drogocenna Krew jest samowładna z Chrystusa, żeby się nie chlubił swoimi uczynkami, które spowodowały, że ona mogła do niego przyjść, że dostał zapłatę za swoje dobre postępowanie. Bo to jest już działanie złe, wynikające z grzechu pierwotnego, który mówi w taki sposób, że człowiek sam mógł dołożyć do chwały Bożej, bo Bóg jakoby go pozostawił, nie da mu chwały – tak szatan mówi.

Ale my wiedząc o tym, musimy przestawić swoją głowę. Co to znaczy przestawić swoją głowę?

*Głową mężczyzny jest Chrystus* - czyli naszą głową musi być Chrystus, a nie ludzkie myślenie, które jest bliższe szatanowi.

Musimy się cieszyć z tego, że ktoś mógł mieć to, co my. A nie zazdrościć jemu, bo on ma to, co my; cieszyć się że ma to, co my.



Są ludzie, którzy zazdroszczą innym ludziom, że tak głęboko wierzą, są radosnymi, są oddanymi, Bóg daje im poznanie, daje im mądrość; zazdroszczą im, czego?

Przecież oni mają też do tego dostęp, też mogą to mieć, jeśli tylko będą chcieli przyjąć w pełni, i uznać Chrystusa.

Czyli co to znaczy uznać Chrystusa?

Tu jest bardzo ciekawa sytuacja. Uznać Chrystusa, oznacza być świadomym, że nie mamy grzechu, żadnego grzechu w duszy swojej, ponieważ jesteśmy chrześcijanami, którzy wierzą w Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa. A Zmartwychwstanie jest to Duch ożywczy, który w nas mieszka, i daje nam życie. I starego człowieka już nie ma, bo stare minęło, jest nowe.

Ci, którzy tak nie uważają, mogą powiedzieć taki sposób - ależ przecież my uważamy, że Zmartwychwstanie istnieje, my uważamy!

To dlaczego nieustannie wolisz wpatrywać się w Jezusa Chrystusa cierpiącego i nie uznawać, że przyszedł, tylko dopiero że kiedyś przyjdzie, jeśli już jest i wcale nie cierpiący, tylko zmartwychwstały, nie umarły, ale żywy. Bo na Krzyżu widzą Go umarłego, nagiego, ukrzyżowanego, ale On takim nie jest.

Żywy, panujący, zmartwychwstały, Światłość ze Światłości, Bóg prawdziwy z Ojca prawdziwego. On to przyszedł, złożył ofiarę ze swojego życia, abyśmy my żyli. Więc nie ma cierpiącego, nie ma już wylewającego Krew, jest Duch ożywiający.

Ja tutaj tak patrząc do wnętrza ludzi, widzę taką sytuację, że tam jest spotkanie się z przekonaniem przodków, którzy nieustannie widzą Jezusa Chrystusa cierpiącego, umierającego na krzyżu, broczącego Krwią - widzą Go takiego. Takiego już nie ma.

Widząc Go takiego, nieustannie sami są też takimi, którzy nie są uwolnieni od przeszłości, od grzechu. Tylko trwają w grzechu i nieustannie wpatrują się w Jezusa Chrystusa, który cierpi, aby grzech w nich ustąpił. Ale nie ustępuje inaczej, jak tylko przez uwierzenie w to, że On Duchą ożywczego ma i już w tej chwili, że zmartwychwstał.

Inaczej oni nie otrzymają wolności, jeśli nie uwierzą, że On zmartwychwstał.

Bo oni mówią, że On zmartwychwstał, ale to są ich myśli, postępowanie ich wewnątrz jest inne; to są ich myśli. Przyglądają się swoim myślom, ale te myśli o niczym nie świadczą, świadczy natomiast postępowanie ich o tym. Ale oni swoim postępowaniem świadczą o tym, gdzie ich nogi niosą. Nie wewnętrzne postępowanie, że nieustannie trwają w czym? - w nieustannej gloryfikacji swoich przodków, ojca, matki, dziada, pradziada, babki, prababki. Chrystus powiedział bardzo wyraźnie: *Któż jest moją matką i moimi braćmi? To są wszyscy ci, którzy wypełniają wolę mojego Ojca w Niebie.*

Sporo osób mówi w ten sposób: ojejku, co On robi? - wyrzeka się nas wszystkich. *Nie! - nie wyrzekam się was. Jeśli wierzycie w Boga, jesteście moimi braćmi i siostrami. Mówiąc w taki sposób, że się was wyrzekam, to mówicie, że Bóg Ojciec nie jest wcale waszym Ojcem. A Ja mówię: ci, którzy wierzą w Boga są moimi braćmi i siostrami. Więc mówiąc: wyrzekam się was i Matki, i braci - to tak jak byście powiedzieli, że moja Matka, bracia i siostra nie wierzą w Boga. Ci, którzy wierzą w Boga, są moimi siostrami i braćmi.*

*Więc wszyscy, ci którzy tutaj są i którzy wierzą, nie powinni mówić, że się ich wyrzekam, albo że was się wyrzekam, bo w taki sposób mówią kim są, że są niewierzącymi. A Ja nie powiedziałem, że wy jesteście niewierzącymi, ale niewierzącymi są ci, którzy nie kochają Ojca. Któż jest moją matką i moim ojcem, któż moimi braćmi? Więc mówię o was - jeśli wierzycie w Boga, jesteście moimi braćmi i siostrami - mówi Chrystus.*

A oni mówią: ojejku, wyrzeka się Matki, Ojca, i swoich braci. Nie! - On wie dobrze, że Matka Jego wierzy i że bracia i siostry wierzą, i że ci którzy wierzą, to wiedzą o tym, że On jest ich bratem.

A ci, którzy mówią, że się ich wyrzeka, to są ci, którzy nie wierzą w Boga, ponieważ wydaje im się, że On tak powiedział. Ale On tak nie powiedział. Jeśli wierzycie w Boga, jesteście moimi siostrami i braćmi - tak powiedział.

*Któż jest moim ojcem i bratem, któż jest moją matką i bratem, i siostrami? - To są wszyscy ci, którzy wierzą w mojego Boga Ojca na niebiosach. Więc powiedział do wszystkich tych, którzy wierzą, że są Jego braćmi i siostrami.*

A ci, którzy mówią: wyrzeka się nas, matki i ojca, swoich braci i sióstr, to są po stronie ciemności, bo nie rozumieją co On mówi. A nie wyrzeka się nikogo, tylko tych, którzy wyrzekają się Boga. Ale oni sami się wyrzekają, bo nie chcą się przyznać do Boga.

Chrystus powiedział: *nie znam was; kiedy?*

Ewangelia wg św. Mateusza rozdz.7: 21 *Nie każdy, który Mi mówi: "Panie, Panie!", wejdzie do królestwa niebieskiego, lecz ten, kto spełnia wolę mojego Ojca, który jest w niebie. 22 Wielu powie Mi w owym dniu: "Panie, Panie, czy nie prorokowaliśmy mocą Twego imienia, i nie wyrzucaliśmy złych duchów mocą Twego imienia, i nie czyniliśmy wielu cudów mocą Twego imienia?" 23 Wtedy oświadczę im: "Nigdy was nie znałem. Odejdźcie ode Mnie wy, którzy dopuszczacie się nieprawości!"*

Czyli nie czyniliście tego, dlatego że wierzyliście w Ojca, tylko dlatego, że czyniliście to z własnej chwały, dla własnej chwały, dla własnej potęgi.

Mówił o tym św. Paweł: *Gdybyś miał tak wielką wiarę, żebyś góry przenosił, a miłości byś nie miał, jesteś jak cymbał brzęiący, albo miedź brzęcząca, nic nie*

zyskasz.

W jakim jesteście w tej chwili czasie? W czasie trybunału. A jak ten trybunał się objawia?

Ewangelia wg św. Marka rozdz.10 - Jezus Chrystus jest w pewnej krainie. I dowiedział się o tym pewien bogaty młodzieniec, więc podszedł do Jezusa Chrystusa, aby się dowiedzieć, co ma czynić, aby wejść do Królestwa Bożego. I mówi do Jezusa Chrystusa tak: *Mistrzu, Nauczycielu, powiedz mi co mam czynić, aby wejść do Królestwa Bożego?* - A Jezus Chrystus głęboko spojrzął w serce, traktując to pytanie niezmiernie poważnie, głęboko wejrzał w serce tego młodzieńca, przyglądając się jakim ono jest, i co w nim brakuje, bo o to pytał go młodzieniec. Zobaczył, że nie wypełnia przykazań i mówi do niego: *Wypełniaj przykazania*. A młodzieniec mówi do Niego: *Ja to robię, od moich młodzieńczych lat wypełniam przykazania*.

Więc co się okazało? Był pewien bardziej siebie, niż słów Chrystusa. Dzisiejszy ludzie pozornie chrześcijanie są bardziej pewni swojego postępowania, że jest bogobojne, niż to że tak naprawdę nie żyją w prawdzie Bożej.

Jest napisane w Listach św. Pawła, między innymi - *ci, którzy żyją Prawem odpadają od łaski, i Chrystus im się na nic nie przyda*. Ci, którzy żyją Prawem, odpadają od Chrystusa i Chrystus już nie pomaga im, bo im się na nic nie przyda, bo nie pomaga im. Dlaczego im nie pomaga?

Nie pomaga im, ponieważ oderwali się od Drogocennej Krwi i od Ducha ożywczego. A On pomaga im nie inaczej, jak tylko przez Ducha ożywczego. Nie wozi im taczki, nie rąbie im drzewa, ale Duchem ożywczym daje im moc swoją, aby życie ich było toczone w chwale Bożej. Więc nie pomaga im, bo nie chcą tej pomocy. Oni by chcieli, żeby pomógł im budować dom na tej ziemi, oddalając się od chwały Bożej, zapominając o prawdzie. Ale On przywraca im pamięć o budowaniu chwały Bożej. Ale oni Go nie chcą, ponieważ odrywa ich od tego, co sobie wymyślili.

I dlatego tutaj mówi Jezus Chrystus do tego młodzieńca o prawdzie, ale jakżeż to się ma do dzisiejszego świata niezmiernie prawdziwie.

Człowieku, dlaczego ty masz grzechy? - przecież Chrystus cię wyzwolił.

- No jak to? Mieć grzechy to przywilej.

- Jaki to przywilej człowieku?

- No człowiek jest słaby, więc ulega grzechom, to jest naturalna sytuacja, to tylko jest wynik naszej słabości; człowiek jest słaby, więc grzeszy.

- Ale jakżeż możesz być człowieku słaby, jeśli Chrystus odkupił cię ze swojej winy, i nie masz już w ogóle żadnej winy, i On w tobie żyje. Więc musiałbyś powiedzieć, że On jest słaby i On jest grzeszny, i On w tobie grzeszy, i On jest

słabością w tobie. Ale Chrystus nie jest w tobie słabością. Chrystus jest w tobie potęgą, mocą i życiem, i doskonałością.

- No, ale Chrystus jest w Niebie, a ja jestem na ziemi.

- Jesteś chrześcijaninem dlatego, że wierzysz w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego, a opowiadasz rzeczy, które są „wyciągnięte z kapelusza i z rękawa wytrzepane jak asy, które trzymałeś na czarną godzinę”. Mówisz nieprawdę. Więc dlaczego jesteś grzesznikiem? Dlatego, że nie uwierzyłeś w Jezusa Chrystusa. Uwierzyłeś innym, którzy nie pozwalają ci biec, nogi ci spętali, ręce ci związali. Założyli ci kaganiec, założyli ci obrozę z kolczatką i nie pozwalają ci iść do Chrystusa. A ty na to się zgadzasz. I mówią, że jesteś grzesznikiem, mimo że nim nie jesteś. *Czynią cię dwa razy bardziej wartym piekła, niż oni są.* A ty mówisz: tak, tak, tak, myśląc że Chrystus cię nie odkupił. Odkupił się Chrystus, więc nie możesz w żaden sposób przeciwstawiać się Jemu mówiąc, że twoja dusza jest w grzechu.

Proszę zauważyć, grzech cielesny usuwany jest przez uczynek. Grzech przy spowiedzi usuwany jest przez moc Chrystusa, ale nie może być usuwany, bo jest już usunięty, jego tam nie ma.

A ci, którzy go sobie poczytują, nie wierzą w Drogocenną Krew Jezusa Chrystusa i Chrystus nie może im pomóc. Bo nie chcą tej pomocy. Pomoc jest taka, że nie mają grzechu, ponieważ grzech w nich nie istnieje, bo istnieje w nich Chrystus.

A jeśli Chrystus w nich nie istnieje, to nie są chrześcijanami, nie uznają Jezusa Chrystusa jako Odkupiciela, który ich odkupił.

On to już uczynił 2000 lat temu, a oni widzą karzący palec księdza, który mówi w ten sposób – no, no, Chrystusa, nie ma na tej ziemi, On dopiero przyjdzie.

Nie! – On już przyszedł. A to jest drugie przyjście, które zabierze tych, którzy wiedzą i wierzą, że przyszedł. I zabierze tych, którzy czynią Jego dzieło.

Bo ci, którzy nie będą wierzyli, że przyszedł, to przyjdzie ich sądzić, a nie wylewać Krew, żeby byli wolni. Oni są już wolni.

A to, że nie wierzą, to jest tak jak ten człowiek o minach, o talentach - zakopał swój talent, a gdy przyszedł pan, to mu talent oddał. I mówi tak: panie, jesteś panem srogim i zbierasz tam, gdzie nie siałeś. Zakopałem twój talent, a gdy przyszedłeś to ci go oddaję.

A pan mówi: sługo zły i krnąbrny, zabieram ci twój jeden talent i daję tym, którzy powielili go stokrotnie. I kazał go wziąć i wyrzucić w ciemność, poza światłość, tam gdzie płacz i zgrzytanie zębów. I tak będzie z tymi wszystkimi, którzy będą mówili: oj przyszedł pan, to mu oddam to, co jego. Będzie nagradzał tych, którzy stokroć mają więcej tego, co im dał.

Czyli dał im swojego Ducha, a oni dają chwałę, która z tego Ducha się objawiła, wypełniając Prawo Boże dane na początku świata – *Idźcie, rozradzajcie się i rozmnażajcie, czyńcie sobie ziemię poddaną; panujcie nad zwierzętami morskimi, lądowymi i powietrznymi.*

I mówiliśmy tutaj, że jest ten czas trybunału.

I dalsza część tej Ewangelii o bogatym młodzieńcu. I młodzieniec, gdy usłyszał, że nie wypełnia przykazań, to powiedział że on wypełnia te przykazania. Więc Jezus Chrystus tak patrzy na tego człowieka, że uparty jest przy swoim pojmowaniu prawdy, która kompletnie do niczego nie przystaje; ponieważ on, ten który wie jak jest, jemu mówi, że wcale tak nie jest. A Chrystus wie, że tak jest, więc mówi w ten sposób: to w takim razie człowieku, jeśli mówisz, że wypełniasz przykazania, tak jak Ja ci nakazuję, w duszy nakazuję, to jesteś całkowicie gotowy radować się z radości swoich przyjaciół, swoich współbraci. Rozdaj im majątek swój i ciesz się, że mają ten majątek, i chodź za Mną. I młodzieniec odszedł smutny, bo był bogaty. Nie chciał radości innych swoich przyjaciół, tylko chciał żeby oni widzieli go radosnym, bo miał tu pozycję.

Dlatego Chrystus powiedział - *Bogaci odebrali już swoją zapłatę w tym świecie.* I mówi tak: *Łatwiej jest wielbłądowi przejść przez ucho igielne.* Inaczej można by było powiedzieć - łatwiej jest nawlec linę okrętową w ucho do szycia sieci; a jest gruba jak ręka, a ucho jest tak małe, że można tam włos włożyć. Lub inne tłumaczenie - łatwiej jest linę (bo to są rybacy, którzy szyją sieci) linę statku przełożyć przez to oczko maciupieńkie, niż bogatemu wejść do Królestwa Bożego. Rozumiecie, że to jest niemożliwe, żeby linę tak grubą, włożyć w to oczko - jest to niemożliwe. To tylko dla Boga jest możliwe. Więc to musi być cud.

I wtedy św. Piotr mówi tak: *My pozostawiliśmy wszystko, co mieliśmy, i poszliśmy za Tobą.* Jezus Chrystus mówi w taki sposób: *Nikt z powodu Mnie, Syna Bożego, Syna Boga żywego i z powodu Dobrej Nowiny, która wam została obiecana - Dobrej Nowiny, czyli życia przyszłego, życia w świecie Nieba i żebyście byli niebianami, bo Niebo dla was jest przygotowane, i z Nieba pochodzicie - nikt nie pozostawia z powodu Nieba i Mnie, domów, pól, matki, ojca, dzieci, żony, aby otrzymać ich stokroć więcej, domów, pól, matki, ojca, żony, dzieci - w prześladowaniach.*

Czyli co powiedział? Nikt kto wznosi się ku światłości Bożej, która przeznaczona jest dla człowieka odkupionego i wierzącego, i nikt z powodu Ewangelii nie idzie inną drogą, tylko drogą poznającą swoje oddalenie od prawdy, aby mógł tam zaprowadzić prawdziwe posiadanie chwały Bożej. Bo Chrystus właśnie tam, gdzie posiadanie jest wasze tego świata, matki, ojca, stokroć więcej otrzymujecie tego, czego mówicie, że się wyrzekliście

Ponieważ Jezus Chrystus tam właśnie w głąb was zagląda i ukazuje wam wasze przyzwyczajenia, ograniczenia, przynależności, posiadania i różnego rodzaju władzę, której nie znacie i nie rozumiecie w sobie, i nie zaglądaliście tam, i żadne siły tego świata tam zaglądnąć nie mogą.

Ale kiedy poszukujecie Ojca, mocą żywego Chrystusa Zmartwychwstałego czyli Dobrą Nowiną, jeśli naprawdę zależy wam na życiu wiecznym, jesteście i czujecie się odkupionymi i dziećmi Bożymi, i słuchacie Mnie, Syna Bożego, który przynosi wam prawdę, i macie Ducha ożywczego - to zawsze w głębi swojej zaprowadzacie moją władzę, która uwalnia was od władzy ograniczeń ojca, matki, dziada, pradziada, od uzależnień, przywiązań, przyzwyczajień. Ja wam to ukazuję, ale też z tego was uwalniam.

1 List św. Piotra rozdz.1: *18 Wiecie bowiem, że z waszego, odziedziczonego po przodkach, złego postępowania zostaliście wykupieni nie czymś przemijającym, srebrem lub złotem, 19 ale drogocenną krwią Chrystusa.*

Czyli chodzi o – zostaliście wykupieni, uwolnieni - czas dokonany. Nie, będziecie uwolnieni, ale zostaliście uwolnieni wszyscy. Więc wszyscy jesteśmy uwolnieni, a to że wyznajemy to uwolnienie, przyodziewamy się w Ducha ożywczego.

I postępujemy wedle Ducha, bo nie my postępujemy, ale Chrystus postępuje, i wtedy w nas są objawione owoce Ducha Świętego i dary Ducha Świętego. Ponieważ nie my myślimy - ale Chrystus, nie my rozumiemy - ale Chrystus, nie my mamy radę - ale Chrystus, nie nasze męstwo - ale Jego w nas panuje, nie naszą umiejętność - ale Jego umiejętność, nie nasza pobożność - ale Jego pobożność, Jego bojaźń Boża. Co to znaczy?

Nieustanne stawianie Ojca na szczycie wszystkiego.

*Nie uległem żadnej pokusie - mówi Chrystus. A wy chodźcie po tej ziemi i Mnie nieustannie kusicie i zwodzicie, plemię złe, trudne. Jak długo będę jeszcze z wami przebywał?*

Ale Chrystus wie jak długo będzie przebywał - do czasu wyniesienia Krzyża, czyli odkupienia tych wszystkich ludzi; uwolnić ich ze zła.

I wiemy tutaj o tej niezmiernie głębokiej prawdzie tego czasu, który w tej chwili się dzieje - to jest trybunał. Trybunał co robi?

Stawia nas przed naszymi uczynkami. Uczynki nasze to nie jest to, co wydaje nam się, że czynimy. Bo uczynki nasze, to jest świadectwo naszej prawdy o nas.

W tej chwili „drugie biada”, które się dzieje, stawia nas przed naszym uczynkiem i ukazuje człowiekowi stan wewnętrzny, jaki on jest. A ludzie nie wiedzą co to takiego jest? – mówią, że jakieś wirusy. A może to jakaś chmura radioaktywna? A to może

jeszcze co innego?

Bo ludzie niezmiernie nie lubią widzieć w sobie błędu.

Ludzie mają taki problem, nazwę to problemem - wszystkie dobre rzeczy zawdzięczają sobie, a wszystkie złe rzeczy innym - to jest problem. Trudno im przyznać, że ktoś im coś dobrego uczynił, a oni mogą robić coś złego. Ale kiedy przyznają się do tego, to jest sukces ogromny, bo mogą to zmienić. A jeśli nie chcą przyznać się do błędu, to nie mogą tego zmienić. A jeśli nie chcą tego zmienić, to nie mogą się naprawić. A jeśli nie mogą się naprawić, to nie mogą wrócić do Boga.

Wiecie państwo jaka jest natura Boża?

Naturą Bożą jest to, że Bóg jest stały, czyli niezmienny, i jest samą światłością, w której nie ma ciemności. Ciekawą sytuacją jest natura Boża. Jego stałość powoduje to, że wszystko się zmienia. Jego stałość, nie czyni wszystko stałym. Jego stałość jest przyczyną zmiany wszystkiego dookoła; że wszystko płynie i wszystko się zmienia. Wiecie państwo, dlaczego?

Bo Jego stałość jest ostateczną doskonałością wszystkiego.

Czyli, jedynie może wytłumaczyć to entropia. On jest ostatecznym stanem doskonałej entropii, czyli wszystko w nim osiągnęło stan pierwszy, najdoskonalszy i jest wszystko stałe. I gdy przenika On swoją naturą wszystko, to wszystko przenika swoją stałością, a stałość zmusza wszystko co istnieje, do dążenia do entropii.

Więc stałość Boga zmusza wszystko do ruchu.

Natomiast stałość człowieka zaprzecza entropii.

Dlatego stałość człowieka jest przeszkodą przyjmowania stałości Bożej. Bo stałość Boga, która nas przenika, jest przyczyną naszego nieustannego ruchu i zmiany. Natomiast stałość człowieka, czyli pewnego rodzaju niechęć do zmian, czyli dbałość właściwie o to co mają, jest sprzeciwianiem się Bogu, bo sprzeciwiają się entropii.

Czyli inaczej można by było powiedzieć: ludzie budują różnego rodzaju urządzenia i maszyny, aby rzeczy które mają w domach, czy jakieś urządzenia, aby nie ulegały entropii, żeby nie ulegały powrotowi do chwały Bożej. Budują wszystkie urządzenia, ogromne ilości energii wytwarzają z różnych kopalnych, czy nie kopalnych źródeł, aby zatrzymać entropię. Gdy nie mają tych źródeł, w naturalny sposób; proszę zauważyć, cudem, doskonałym cudem, a jednocześnie doskonałością człowieka, wiecie państwo co jest?

żyć w entropii, a jednocześnie żyć dla Boga. Czyli poddać się entropii, a jednocześnie w entropii znaleźć sens swojego istnienia.

Ludzie, którzy żyją przeciwko Bogu i żyją tylko fizycznie, nie mogą w entropii znaleźć sensu istnienia swojego, ponieważ oni widzą swój sens istnienia w

niezmienności swojej.

A entropia nieustannie zmusza ich do zmienności, ponieważ entropia jest to stan doskonałości pierwszej, która wszystko zmusza do ruchu, do powrotu do tej doskonałości pierwszej.

A człowiek buduje maszyny, urządzenia, pozyskuje energie kopalne i różnego rodzaju, aby zatrzymać z całej siły entropię, aby czasem nie dopadła go chwała Boża; przemiana, która jest mocą Miłosierdzia Bożego.

Czyli stałość człowieka wynika z pozyskiwania nieustannie energii, aby im więcej energii pozyskuje, tym więcej walczy, sprzeciwia się entropii. Im bardziej jest oddalony od entropii, tym większa ilość energii jest potrzebna, aby zatrzymać entropię.

Czyli stałość człowieka jest przeciwna stałości Bożej.

Ale stałą człowieka powinna być stała entropia, w której człowiek jest radosny i nieustannie się zmienia i nieustannie odnajduje się w nowej wartości, którą Bóg mu ukazuje. A wszystko to, co nie jest nim, odpada. A wszystko czym się staje, poznaje, że jest to prawdziwa natura jego, z Boga w nim powstała i do Boga zdążająca.

### Część 3

Na naszym spotkaniu ukazujemy wyższość Drogocennej Krwi i Ducha ożywczego, nad uczynkami. Ten świat chce ukazać odwrotną sytuacją - wyższość uczynków nad Drogocenną Krwią i nad Duchem ożywczym. **Duch ożywiający, Drogocenna Krew wykupiła nas bez udziału naszych uczynków.**

Kościół w dalszym ciągu mówi, że uczynki są potrzebne, aby Drogocenna Krew w nas działała. I nie tylko mówi, ale to także czyni.

Czyli mówi, że Drogocenna Krew uwalnia nas od grzechów, które w duszy swojej, człowiek - że tak powiem - przez swoje niewłaściwe postępowanie ma. Ale to tylko dlatego ma, ponieważ nie uwierzył w Drogocenną Krew, a nie dlatego ma, ponieważ jest słaby. Nie, to nie jest wynik słabości, to jest wynik niewiary.

Ale ludzie uznają, że to jest wynik słabości. Ale słabym musiałby być w nich Chrystus i słaba Drogocenna Krew. I słaby by musiał być w nich Duch ożywiający, i nie mógłby przenieść ich ze świata śmierci do świata życia. I nie mógłby spowodować, że stare przeminęło, jest nowy. I nie mógłby uczynić, abyśmy byli nowym człowiekiem - ci wszyscy, którzy wierzą w Chrystusa Pana. Nie mógł, ale uczynił.

I wszyscy ci, którzy mówią, że są słabymi; i dlatego są grzesznikami i dlatego nieustannie wylewają Drogocenną Krew Jezusa Chrystusa, która już na tym świecie wylana została, już dała swoje zwycięstwo. Oni jednak ciągle chcą Ją wylewać, nie



uznając Zmartwychwstania Jezusa Chrystusa. Bo nieustannie wolą oglądać Jezusa Chrystusa nagiego, cierpiącego, wylewającego Krew, a nie Zmartwychwstałego, zwycięskiego, który odzwierciedla ich nowe życie, ich odkupienie, ich zwycięstwo, ich synostwo. Proste, jasne.

I nie jest to herezja, która została uznana jako herezja, bo zostały usunięte do apokryfów słowa św. Jana mówiące, że *Jezus Chrystus nie chce, aby Go oglądać nagiego, i oglądać Go przybitego do Krzyża*. Ponieważ nagi jest z powodu grzechów ludzkich, a umiera też z powodu ludzkich grzechów. I nie chce, aby był w dalszym ciągu nagi, żeby Go ludzie widzieli nagiego, bo nagi był z powodu grzechów ludzkich. I wisi na Krzyżu z powodu grzechów ludzkich. A grzechów ludzkich już nie ma, więc nie ma już nagiego Chrystusa, i nie ma już Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego.

Jest natomiast sam Krzyż zwycięski, na którym została złożona ofiara za nasze grzechy i okup. A sam Chrystus Pan jest Zmartwychwstały, i na tej ziemi On jest zmartwychwstały.

Ci, którzy nie uznają, że jest zmartwychwstały, nie uwierzyli w ogóle w Jezusa Chrystusa i całkowicie odrzucają prawdę, która jest w 1 Liście św. Pawła do Koryntian rozdział 15: *45 Stał się pierwszy człowiek, Adam, duszą żyjącą, a ostatni Adam duchem ożywiającym*.

A ostatni Adam, czyli Chrystus - Duchem ożywiającym. Czyli Chrystus jest Duchem ożywiającym. A wiemy o tym, że jest Duchem ożywiającym. Jeśli ktoś nie wie, że ostatni Adam oznacza Chrystusa, to niech chociaż wie, że Duchem ożywiającym jest Chrystus, a o tym jest napisane we wszystkich Ewangeliach, w Listach św. Jana, św. Pawła, św. Jakuba i św. Piotra, że Jezus Chrystus jest Duchem ożywiającym, Duchem ożywym - *Wierzę w Ducha Świętego, Pana i Ożywiciela [Credo]*. Jezus Chrystus w Ewangelii mówi: *Przyślę wam Ducha prawdy, Ducha Świętego, Parakleta, który wam objawi prawdę, nauczy i zadba*.

O czym chcę powiedzieć?

Chcę ujawnić że Kościół, ten który jest teraz, nie jest Kościołem któremu zależy na tym, aby widzieć Chrystusa Zmartwychwstałego. Mówi o Jezusie Chrystusie Zmartwychwstałym, ale celebruje nieustannie ukrzyżowanego. Celebryje to, co już minęło, co już było, co już zrodziło swoją potęgę; zrodziło, czyli oczyściło człowieka z grzechu. I w tej chwili na tym świecie jest Jezus Chrystus Zmartwychwstały. A zmartwychwstałego widzą tylko ci, którzy uwierzyli w Zmartwychwstanie. A wszyscy ci, którzy nie uwierzyli w Jezusa Chrystusa i Drogocenną Krew, cały czas Go widzą ukrzyżowanego, nagiego, cierpiącego, ponieważ sami są nadzy, cierpiący i w grzechach.

Cierpiący - z powodu grzechów, które ich dręczą.

Nadzy - z powodu grzechów, które ich odarły z szaty Bożej.

I w dalszy ciągu żyją w czasach, które już minęły. Czyli żyją w czasach grzechu i wolą żeby Jezus Chrystus był cały czas na Krzyżu, mimo że został już dawno zdjęty i dawno już został zmartwychwstały i jest On Zmartwychwstały. I wiemy, że jest zmartwychwstały.

Musimy żyć Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym - o czym powiedział św. Paweł. To było jako herezja potraktowane, bo było przez św. Jana jawnie napisane. A to co św. Paweł w tej chwili odkrywa w duchu swoim, o tym powiedział św. Piotr: *A będą ludzie czytać to i będą na ten temat rozpisywać herezje, ponieważ św. Paweł pisze tak trudne rzeczy, i tak głębokie, że nawet ja sam tego nie rozumiem. Ale znajdą się tacy, którzy będą na ten temat pisać herezje i zbłądzą.* Ponieważ dojdą rozmowo do tego, co nie jest prawdą. Bo św. Paweł nie pisze nic z rozumu. Z jakiego powodu św. Paweł nie pisze nic z rozumu?

Dlatego że jego rozum, był rozumem nieustannie prześladowującym Chrystusa, rozumem który był gorliwym w udręczeniu chrześcijan, w prześladowaniu chrześcijan. I jego rozum widział tylko Prawo, jako nadrzędną władzę. A gdy Chrystus go przeniknął, rozumu się wyrzekł, takiego który miał, i w tej chwili Chrystus w nim mówi.

I on mówi: *A kto mi chce poczytać grzech, że się uświęcam w Chrystusie Panu, Drogocenną Krwią się uświęcam, że jestem żywy z żywego, i kto mi z tego powodu poczytuje grzech, trzeba by było Jezusa Chrystusa uznać nie tylko za grzesznika, ale i za martwego. Ale ja jestem bezgrzeszny i w dodatku żyjący. Więc Jezus Chrystus jest zmartwychwstały i Tym, który jest dający życie. Nie tylko zmartwychwstały dla siebie, ale dał życie, odkupił nas i dał życie.*

Więc mówi św. Paweł: *Nie ja już żyję, ale Chrystus. Moje życie prowadziło mnie do śmierci, życie Chrystusa prowadzi mnie do wieczności, do udziału w chwale Ojca, do radowania się zwycięstwem z moim bratem, który jest daleko, ale stał mi się bliski. W jednym Duchu mamy przystęp do Ojca.*

*Bratem moim jest ciało, po które posłana została chwała Boża, aby jęczące stworzenie zostało wydobyte z udręczenia. A zostało poddane w znikomość, nie z własnej woli, ale z woli Najwyższego, aby miłosierdzie Boże się na nim objawiło. I zostało przeznaczone do oglądania chwały Bożej i udziału dzieci Bożych, w jednym Duchu.*

Ewangelia - *gdy dwóch zajdzie się w jednym domu, powiedzą górze przesuń się, a ona się przesunie.*

Oczywiście w dalszym ciągu istnieją inne nauki, które mówią że wcale to nie jest o

Zmartwychwstaniu. Że nie jest to wcale o Bogu, nie jest to o przystępie człowieka do Boga, że uczynki mają górę. Że nie chodzi tu o wyzwolenie ciała, tylko o pogodzenie się sąsiadów, którzy sobie tam różne rzeczy robią, żeby zaczęli sobie herbatki robić, a nie rąbać drzwi toporami itp. i wiele innych rzeczy robić. Nie chodzi o „herbatki u cioci Władki” [władzy], tylko chodzi tutaj o prawdę.

Chodzi o prawdę, która to prawda jest prawdą przenikającą, mówiącą, że zostali posłani synowie Boży przez Boga, do jęczącego stworzenia. Aby ono, mimo że zostało poddane w znikomość nie z własnej woli, ale z woli Bożej, aby oglądało chwałę Bożą. I dlatego oczekuje miłosierdzia, przyniesionego przez synów Bożych, bo ono także przez Boga zostało powołane do oglądania chwały Bożej i do uwolnienia z zepsucia.

A to zepsucie czym jest? Uczynkami złymi w ciele.

A uwolnienie od zepsucia, jest uczynkami dobrymi w ciele.

Więc 13 i 14 werset mówi bardzo wyraźnie o tym, że wolnymi są przez uczynki dobre ci, którzy nie czynią uczynki z własnego sumptu i umiejętności, kierując się Prawem i rozumieniem - jakie one mają być. Bo takie prawo już nie istnieje dla ludzi odkupionych przez Jezusa Chrystusa. Ponieważ Jezus Chrystus powiedział słowami św. Pawła w Liście do Efezjan rozdz.2: *W swym ciele 15 pozbawił On mocy Prawo przykazań, wyrażone w zarządzeniach, [ i On sam jest Prawem] aby z dwóch [rodzajów ludzi] stworzyć w sobie jednego nowego człowieka.(Ef2,15)*

Aby ci, którzy są daleko, i ci którzy blisko mieli przystęp do Boga Ojca w jednym Duchu. Więc ci którzy kierują się Prawem, sami ustalają - jakie to są uczynki.

Ale ci, którzy kierują się odkupieniem i Duch ożywczy w nich istnieje, to Duch ożywczy dokładnie wie - jakie to są uczynki.

A tymi uczynkami jest wznoszenie jęczącego stworzenia, które bezwzględnie w nas objawia fakt, lub brak faktu zbawienia, czyli podporządkowania siebie obecności Ducha Bożego.

Duch Boży w nas objawia się tym, że Prawo Boże zostało wykonane. Patrzmy na Chrystusa - Prawo Boże, Bóg Ojciec żywy w Chrystusie objawił się w zmartwychwstaniu ciała.

Proszę zauważyć bardzo ciekawą sytuację.

Bóg nie uwolnił duszy Jezusa Chrystusa z grzechu, bo dusza Jego nie miała grzechu. On niósł je na ciele swoim, i w ciele swoim, i Bóg uwolnił ciało Jezusa Chrystusa całkowicie z grzechu, przenikając Je Duchem swoim, i ciało przemieniając w ciało całkowicie nieśmiertelne, gdzie przystęp ma do Boga w jednym Duchu, ten który blisko i daleko.

Bo Jezus Chrystus był tu na ziemi daleko od Ojca, ale to co daleko ma przystęp do

Boga Ojca w tym samym Duchu i stało się bliskie. Tu jest ta prawda. Więc Jezus Chrystus ukazuje nam tą tajemnicę, że duszy swojej nie uwolnił od grzechu, bo Ojciec uczynił grzechem Tego, który nie znał grzechu, aby miłosierdzie Boże i pełne wyzwolenie, sprawiedliwość była udziałem człowieka. I tak się stało.

Więc Jezus Chrystus nie mógł mieć uwolnionych grzechów z duszy, ale uwolnione grzechy z ciała, które na sobie niósł.

Bo wszelki grzech który jest na ziemi, jest to udział w cielesnym dźwiganiu problemów, o czym mówi Księga Genesis rozdz.3:

*15 Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie i niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę». 16 Do niewiasty powiedziała: «Obarczę cię niezmiernie wielkim trudem twej brzemienności, w bólu będziesz rodziła dzieci, ku twemu mężowi będziesz kierowała swe pragnienia, on zaś będzie panował nad tobą». 17 Do mężczyzny zaś [Bóg] rzekł: «Ponieważ posłuchałeś swej żony i zjadłeś z drzewa, co do którego dałem ci rozkaz w słowach: Nie będziesz z niego jeść - przeklęta niech będzie ziemia z twego powodu: w trudzie będziesz zdobywał od niej pożywienie dla siebie po wszystkie dni twego życia. 18 Cierń i oset będzie ci ona rodziła, a przecież pokarmem twym są płody roli. 19 W pocie więc oblicza twego będziesz musiał zdobywać pożywienie, póki nie wrócisz do ziemi, z której zostałeś wzięty; bo prochem jesteś i w proch się obrócisz!»*

Werset 15 jest o potędze chwały Bożej, 16 werset mówi o tym, że grzech który w tej chwili jest pierworodny, stał się grzechem w ciele.

Czyli **grzech spowodował tą sytuację, że człowiek zaczął słuchać ciała i kierować się tym, co ciało czyni, a nie tym co Bóg nakazał.**

W dzisiejszym rozumieniu uczynki, które – proszę zauważyć, to jest bardzo istotne - mają nam dać możliwość prawa korzystania z Drogocennej Krwi, są także tym samym, co jest przedstawione w tych wersetach. Czyli tutaj jest to przedstawione - że uczynki w podobny sposób oddalają, jeśli chodzi o Drogocenną Krew; uczynki w taki sposób oddalają człowieka od Drogocennej Krwi (uczynki, jeśli chodzi o uczynki względem zasługiwania na Drogocenną Krew).

Czyli co to oznacza?

Uczynki jest to postępowanie wedle ciała. A teraz wedle ciała człowiek musi żyć, ponieważ został oderwany, odszedł od chwały Bożej, więc nie istnieje Prawo Boże w nim działające, i nie jest dawcą dobrego dzieła wynikającego tego Prawa. Ale uczynki w tym momencie, niczym innym są, jak tylko zdobywaniem ciężko tego, co wydawało mu się że może zdobyć. Nie może zdobyć. Chrystus przychodzi, ponieważ uczynki w żaden sposób go nie zbliżają do Boga.

Teraz, w tym momencie **po Odkupieniu, uczynki kierowane ku zasłużeniu na Drogocenną Krew i na Ducha ożywczego, w żaden sposób nie pomagają, ale**

## **oddalają.**

I dlatego tutaj grzech pierworodny został ukazany - że będziesz teraz postępował wedle ciała, będziesz wiele uczynków czynił, ale one ci nie przyniosą w żaden sposób żadnego spokoju. Będziesz ziemię orał w pocie czoła, będziesz posłuszną mężczyźnie, ale te uczynki nie są uczynkami ciebie wyzwalającymi, ale ukazującymi, że cały czas grzech panuje.

Bo Bóg stworzył kobietę, która była w mocy Bożej, w chwale Bożej i trwała chwale Bożej; i była posłuszną mężczyźnie, ale przez posłuszeństwo mężczyźnie, stawała się równa Bogu, mężczyźnie w Bogu. Jak to jest powiedziane w Liście św. Pawła do Koryntian rozdz. 11: *a mężczyzna i kobieta są równi w Bogu.*

Więc przez to że kobieta i mężczyzna jest posłuszną mężczyźnie w sposób duchowy, zbliża ją do Boga. Ale mężczyzna musi pozostawać w Bogu, aby ona miała dostęp do Boga.

Ponieważ zasada jest bardzo prosta.

Powiem o jęczącym stworzeniu. Nie ma degradacji chwały Bożej i potęgi Bożej; mimo że ci, którzy są daleko, czyli jęczące stworzenie, chwala Boża tak samo je dotyka, jak tych, którzy są blisko. Więc nie ma degradacji - jest daleko to dostanie mniej, jest blisko dostanie więcej. Tak jak z internetem - jest blisko z sieci to dostaje więcej, jest daleko od sieci dostaje mniej, nie ma takiej sytuacji.

Jest sytuacja taka, że ci którzy są blisko i daleko dostają tą samą chwałę Bożą, bo moc Boża się nie degraduje, ona jest tak samo doskonała - jak dla pierwszych, tak i dla ostatnich.

Czyli Ewangelia - dostał jednego denara, dlatego że chwala Boża i radość Boża, nie pieniądze, radość Boża do dawania dobra jest dla jednych i dla drugich taka sama. A to, że on się kłócił o denara, kłócił się o uczynki - moje uczynki były większe, od uczynków tamtego.

Ale mówi Chrystus - ale Ojciec dał Syna, aby wszyscy równo otrzymali, bo z powodu Boga wszyscy są równi, i wszyscy zasługują na tą samą prawdę. A wy mówicie: ale nie, my więcej, tamci mniej, bo my byliśmy dłużej, a oni byli krócej.

Człowieku, czyż ty nie myślisz jak Bóg? Gdybyś myślał jak Bóg, byłbyś radosny z tego, że ci którzy są daleko dostali to samo co ty.

I mówi: jakie to niesprawiedliwe, ci którzy daleko otrzymali to samo co ja, który blisko.

Ale sprawiedliwość Boga jest taka - że ci, którzy daleko i ci, którzy blisko otrzymują to samo.

Ci, którzy myślą Bogiem, żywym Duchem Bożym i mają Ducha żywego, cieszą się

z każdej duszy, która wraca do Boga, czy ona jest blisko czy daleko, z każdej duszy. Nie mówią: O, jak była daleko, jak ona się tu dostała? My byliśmy blisko, no to nic dziwnego, że się dostaliśmy.

Dlatego myślenie Boże jest inne - nie płaci za pracę, tylko opiera się na miłosierdziu. Wszyscy są wolni, ponieważ miłosierdzie jest równe dla wszystkich.

A ci, którzy opierają się na uczynkach mogą tylko przeszkodzić sobie w przyjęciu chwały, bo sprzeczą się z panem, który płaci ostatniemu jednego denara. A ten pierwszy mówi: za mało dostaję. I co jakoby powiedział? - Ja chcę więcej Krwi, on dostał tą samą Krew co ja! Ja bym chciał jej więcej, bo chyba bardziej zasługuję na więcej Krwi. - Czy ty chcesz żeby twój Pan, twój Bóg, bardziej cierpiał, bo ty bardziej na to zasługujesz?

Dlatego żaden uczynek, jak to jest powiedziane w tej Ewangelii o winnicy, dla Boga nie jest ważny, jeśli chodzi o uczynki związane z tym, że jeden powinien dostać więcej Drogocennej Krwi, drugi mniej. Bo za jednego powinno być mniej wylane, za drugiego więcej wylane, a za innego jeszcze więcej.

Jezus Chrystus, Bóg Ojciec patrzy równo na wszystkich, bo wszyscy są jego dziećmi. Ci, którzy myślą po ludzku i którzy myślą po ziemsku, są w ogromnej pułapce.

Bo biskup, arcybiskup, czy jeszcze ktoś inny, uważa że bliżej jest Boga i więcej powinien dostać punktów i Krwi, niż ci którzy są daleko. Ale to nie jest prawda! - to jest ludzkie myślenie. Takie myślenie czyni Boga niesprawiedliwym i chce żeby był niesprawiedliwy, bo uważa, że nie jest to sprawiedliwe, jeśli wszyscy równo dostają. Muszą dostać ci, którzy są dłużej i są wyżej, a mniej ci, którzy są dalej i którzy są daleko, i nie zasłużyli jakoby na to, z punktu widzenia tych wszystkich, którzy są wysoko.

Ale synowie Boży nie myślą jak człowiek, tylko myślą jak Bóg - jak bardzo zależy im na jęczącym stworzeniu; nie widzą jego trudu, tylko widzą chwałę, którą Bóg dla nich przeznaczył, aby też do nich należała. I gdy zjednoczą się z tymi, którzy są daleko, radują się i stanowią jedną całość. I nie mówią: idź za mną daleko 10 m, aby nikt mnie z tobą czasem nie kojarzył, ponieważ ja byłem pierwszy i bardziej zasługuję. Nie mówią tak - nie ma tam prawdy Bożej.

Do Boga przychodzi jęczące stworzenie i dusza jako jedna natura zjednoczona, co odzwierciedla, że przystęp do Boga i miłosierdzie w jednym Duchu mają, ci którzy są blisko i ci którzy są daleko.

Św. Piotr został skarcony przez św. Pawła. Gdy nie było Żydów, św. Piotr siedział razem z nawróconymi poganami, ale gdy przyszedli Żydzi to zaczął się odsuwać do

Żydów. I św. Paweł mówi: nie rób tak, wszyscy w Bogu są równi. Dlaczego mówisz, że lepiej Ci będzie z Żydami nawróconymi, bo będziesz czuł się wśród swoich? Jacy swoi? - wszyscy są Chrystusowi. Czyż nie wiesz, że nie ma już niewolnika, nie ma już Żyda, nie ma poganina, nie ma Greka, wszyscy są Chrystusowi.

I wtedy św. Piotr zrozumiał i mówi: dziękuję ci Pawle, że mnie upomniałeś; uwolniłeś mnie od pokusy, która mnie dręczyła. Pokusy, aby bardziej po ludzku myśleć. Bo św. Piotr się nie obruszył co do tych słów, tylko przyznał mu całkowicie rację, że tak postąpił i to jest niedobre. A to przyniosło tylko zysk jemu i zysk wszystkim ludziom, którzy byli tam zgromadzeni. Że takie postępowanie jest właściwe - że nie powinni się odsuwać od Greka, czy tam Żyda, tylko dlatego że są innej narodowości, albo że w inny sposób otrzymali wiarę w Chrystusa.

Bo mówi św. Paweł: nie mówcie że jesteście św. Pawła, czy Apollosa, czy innego, wszyscy jesteście Chrystusowymi, to Jemu zawdzięczacie wzrost. Nie mówcie, że ten was wzniosł, ten was wzniosł, wznosi was Chrystus. Bo w ostateczności Chrystus jest tym Odkupicielem, a nie oni. Oni mają tak samo żyć jak wy, i nie powinni się w żaden sposób wywyższać. Jeśli to robią, odsuwajcie się od nich, ponieważ nic nie mają wspólnego z Chrystusem, bardziej z władzą mają do czynienia.

Chcę powiedzieć o tym, że tak jak jest powiedziane w 16 wersecie księgi Genesis rozdz.3: *że człowiek będzie orał ziemią w pocie czoła, i kobieta będzie posłuszna mężczyźnie, i będzie ją ciągnęło do niego.*

To nie są dobre uczynki, że tak się dzieje, tylko to jest wynik grzechu.

**I to, że człowiek chce zasłużyć na Drogocenną Krew przez uczynki - to też jest wynikiem grzechu, a nie postawy właściwej.** Jest wynikiem grzechu.

I dlatego chcę powiedzieć, że najbardziej złowrogim grzechem jest uczynek, gdzie nie powinni działać tam; gdzie wydaje się, że ma władzę. Uczynki są bardzo dobre w miejscu, w którym powinny być, ale są bardzo złe w miejscu, gdzie nie powinny być.

Więc najpierw musicie wiedzieć - **jeśli chcecie zasłużyć przez uczynki na Drogocenną Krew, to wtedy uczynki są bardzo złe, dlatego że one podważają darmowość Drogocennej Krwi.** I nie ukazują, że ona jest darmowa, ale że jest zasada barteru tam występująca. Jest wymiana usługi, jakoby Drogocenna Krew była usługą dla człowieka, a człowiek musi na tą usługę zarobić, mimo że nikt nie może wykupić swojej duszy i nie może niczego uczynić, co by było wartym Krwi. Dlatego Bóg o tym wie i dlatego za darmo im daje, darmo, ponieważ nikt nie jest w stanie się wykupić.

Dlatego w miłosierdziu swoim Bóg daje swoje miłosierdzie i wszystkich odkupuje. Ale odkupuje w taki sposób, że miłosierdzie Jego jest od początku świata, a w pełni się

wyraża wtedy, kiedy Jezus Chrystus składa ofiarę ze swojego życia, bierze na siebie wszelki grzech w ciele. W ciele następuje przemienienie, czyli uśmiercenie grzechu, wylanie Krwi, uśmiercenie grzechu, śmierć, umiera grzech.

I od tego czasu Chrystus już nie jest nagi. Nie jest przybity do Krzyża, nie jest przebity włócznią, ponieważ już to minęło i Krew została wylana i wszyscy są wolni.

I nie można ponownie o to wołać, ponieważ wołają o to Ci, którzy w ogóle nie uwierzyli w Zmartwychwstanie, i nie żyją Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym, nie żyją Jezusem Chrystusem żyjącym. Ci żyją Jezusem Chrystusem Zmartwychwstałym i żyjącym, którzy mają z Niego życie.

Z Niego życie ma św. Paweł i mówi bardzo wyraźnie - *od tej pory nie widzimy nikogo z powodu ciała. A jeśli Chrystusa znaleźmy z powodu ciała, to takim już Go więcej nie pamiętamy, nie znamy*. Nie tylko nie pamiętamy, nie znamy. Wiemy że był, ale nie znamy Go więcej takiego, z powodu ciała, znamy Go Zmartwychwstałego. Ponieważ - *to co stare minęło, jest nowe*.

Powstało nowe, jest nowe; nie jest to przecinek w mowie, do zaczerpnięcia powietrza, ale jest to prawda - *stare minęło*.

Więc wołanie do Chrystusa ukrzyżowanego na Krzyżu jest, tak jak chcielibyśmy, aby On był nieustannie cierpiący, i wołanie o swoje cierpienie. Św. Paweł bardzo wyraźnie o tym mówi.

Jeśli ktoś powie w ten sposób: A św. Paweł tak mówi nieprawdę. A jeśli mówi prawdę, no to ta prawda musi być dopiero wytłumaczona. My nie potrafimy tego wytłumaczyć, ale wytłumaczy nam ksiądz; że Jezus Chrystus Zmartwychwstały jest dopiero kiedyś tam, On dopiero przyjdzie. A w tej chwili musimy widzieć cierpiącego. Bo czyż nie cierpicie wszyscy ludzie? To jak cierpicie, to musicie Go widzieć cierpiącego.

A cierpiący jesteście, bo widzicie Go cierpiącego, a nie widzicie Go Zmartwychwstałego, Zmartwychwstanie już jest.

Czyli Kościół nie opiera się na Zmartwychwstaniu. Więc jeśli mówicie że nie opiera się na Zmartwychwstaniu, tylko opiera się na ukrzyżowaniu, to w takim razie nie ma Kościoła chrześcijańskiego, ponieważ on opiera się na Zmartwychwstaniu. A wy cały czas celebrujecie ukrzyżowanie i cierpienie.

A celebrując ukrzyżowanie i cierpienie, cały czas celebrujecie swoją starą istotę grzeszną. I celebrujecie, że jesteście słabymi i możecie grzeszyć. Najbardziej się to podoba diabłu. Ponieważ synów Bożych nie ma, jest grzech, jest wszystko w porządku. A myślą że mają, nie mając.

I tutaj jest, wiecie państwo co? Księga Daniela: *i wprowadzili zamęt i kłamstwa*



*myśląc, że może się uda, i zdziwili się że tak łatwo poszło, i oszukali wszystkich ludzi.* I do tej pory to oszustwo trwa i nie widzieli, że tak łatwo można oszukać człowieka, i tak łatwo to przyjdzie. Jest napisane, że zechcieli oszukać ludzi, co do Odkupienia i Zmartwychwstania, i wprowadzili fałszywą wiedzę. I okazuje się, że ludzie to łyknęli i za tym poszli.

I zdziwili się, ci którzy oszukali człowieka, że tak łatwo się ludzie dali nabrać; że człowiek jest słabą istotą sam w sobie, to Chrystus jest jego mocą i trzeba wszystko zrobić, aby nie dać mu Chrystusa. Aby można było nim manipulować, bo z Chrystusem jest tak potężny, że nic nie można zrobić, a bez Chrystusa jest jak dziecko słabe, wszystko co mu się powie, to jest prawda.

Jest to u Daniela powiedziane, że tak będą chcieli zrobić. I tutaj się tak dzieje, że zmieniają czasy - mimo że jest już wszystko odkupione, to oni czekają na Odkupienie, mimo że Chrystus Zmartwychwstały, ciągle widzą Go zmarłego, na Krzyżu. Mówią, że wierzą w Zmartwychwstałego, ale wyznają Ukrzyżowanego.

Czyli mówią, że idą na pole, ale tam wcale nie idą. Mówią, że byli na polu, ale cały czas jest tam ugór, bo nic tam nie rośnie. Ponieważ nie ma nowego człowieka; nic nie rośnie, czyli nie ma nowego człowieka. Mówią, że są nowym człowiekiem, że byli na polu, że wszystko jest zasiane, a w dalszym ciągu jest tam ugór i nic tam nie rośnie, bo nie ma nowego człowieka.

A oni mówią:- Jak to nie ma? Jesteśmy nowym człowiekiem. Jestem całkowicie nowym, to nie widzisz tego nowego człowieka?

- No nie, nic nie dostrzegam. - No jak to! Jestem w odnowionym miejscu, niedawno zbudowane, nowe itd.

Tu jest właśnie sytuacja tej pruderii, świętoszkowatości, która udaje, że człowiek jest wierzący, a w swoim postępowaniu, nie patrzy kompletnie na swoje postępowanie wewnętrzne.

Bo jeśli się człowiek przyjrzy postępowaniu; powiem państwu, jeśli chodzi o to postępowanie. To jest bardzo dziwna rzecz. Postępowanie ludzkie jest okropnie trudne, złe - ludzie cierpią, chorują, dręczą się, lękają, nie wierzą, ale uważają że tego wcale nie ma tam, że to jest nieprawda. Nie chcą patrzeć na dzieło swojej natury ziemskiej, nie chcą oglądać swoich uczynków, mówiąc: to nie nasze są uczynki, my jesteśmy dobrymi ludźmi. Zobaczcie jak nasze nogi idą do pewnego miejsca i w tamtym miejscu przebywają ileś tam czasu, później wracają. I to już jest wszystko. Nic nie trzeba więcej zrobić.

Nie mają iść do pewnego miejsca, tylko do Pewnego miejsca. Pewnego miejsca w swojej mocy, Pewnego - nie ustępującego i w pełni panującego, Pewnego -

niezniszczalnego, Pewnego co do swojej mocy, co do swojej potęgi i do swojej władzy. Nie do jakiegoś pewnego miejsca, które nie jest dobrze znane, i nie wiadomo co to takiego jest. Ale do Pewnego, silnego, mocnego określonego - Ducha ożywiającego.

I dlatego tutaj jesteśmy w czasie Trybunału, a jednocześnie „drugiego biada”. Człowiek się nie da ukryć, pod ziemię się zakopie, a „drugie biada” go dopadnie. Pójdzie gdzieś ukryć się, i go dopadnie. Będzie jechał samochodem z szybkością ponad dźwiękową, „drugie biada” też go tam dopadnie, bo ono nie porusza się w tym świecie. Nie ma to znaczenia, gdzie ten człowiek się ukryje, „drugie biada” i tak go dopadnie.

A wiecie państwo o tym, że tak się dzieje, bo czujecie to na własnej skórze. A jednocześnie widzicie u ludzi, jak „drugie biada” ich dopada i nie wiedzą, co się z nimi dzieje. Nagle chorują i lekarz im nie może pomóc. Nagle nie wiedzą co się dzieje, dobrze jedzą, dobrze piją, dobrze śpią, nieustannie wyznają Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i nieustannie nie wyznają Zmartwychwstałego, są w dalszym ciągu starym człowiekiem. Nieustannie żyją Prawem, czynkami które mają uczynić ich doskonałymi. I jakoś się nic dobrego z tego nie dzieje.

Bo nie mają żyć Prawem, a tylko wiarą!

Postępować wedle wiary, a nie wedle widzenia. Nie wedle Prawa.

Bo gdy żyją wedle Prawa, odpadają łaski.

A oni w tym momencie mówią: no to w takim razie jak nie mamy żyć Prawem, to w takim razie powstanie anarchia. A z jakiego powodu ma powstać anarchia?

Jeśli nie żyjecie Prawem, to żyjecie Chrystusem. Chyba że nie macie Chrystusa i jak nie żyjecie Prawem, to już nic nie macie; to wtedy jest anarchia.

Ale kiedy żyjecie Chrystusem, kiedy macie Chrystusa Zmartwychwstałego i jego Ducha ożywczego, to Duch ożywczy w was istnieje, a on jest PRAWEM. Więc nie macie Prawa dlatego, że jesteście w świecie nowym, bo On was zrodził do nowego życia. A ten, który jest zrodzony do nowego życia, nie żyje już prawem ziemskim, bo nie jest ziemski.

Tym, którym się każe żyć życiem ziemskim - są ziemskimi.

Ci, którzy żyją życiem Bożym - są Bożymi, i oni nie podlegają Prawu.

Św. Paweł powiedział: *A umarłem dla Prawa ziemskiego i nie ma do mnie żadnego prawa. Umarłem dlatego, ponieważ jestem zrodzony z Chrystusa i to co złe zostało odcięte ode mnie, jak obrzezanie, odcięte wszystko to co złe. Nie ma starego człowieka, jest nowy człowiek. Wszystko co stare, minęło.*

I nie tylko w człowieku; bo trzeba pamiętać o jednej rzeczy; bo wszystko co stare, minęło. Dlatego że wszystko Chrystus uczynił, że wszystko co stare, minęło - grzech

stary przestał istnieć, jest nowa natura doskonałości.

To przez Niego my jesteśmy nowymi i bez Niego nowego, nie bylibyśmy my nowi.

Będąc duchowymi widzimy duchowego. A duchowymi jesteśmy, bo jesteśmy zrodzeni; wtedy wpatrujemy się w Jezusa Chrystusa Zmartwychwstałego. A On w nas jest Duchem, który w nas żyje, bo nie my żyjemy. Bo my możemy być tylko martwi z powodu grzechu.

A gdy żyjemy, to nie żyjemy po to, żeby umrzeć, bo wtedy jesteśmy w śmierci. Ale żyjemy po to, aby być wiecznym.

Bo to już jest. Jesteśmy wiecznymi z Jego wiecznej mocy, która powróciła do nas, aby jęczące stworzenie, które jest daleko, aby stało się bliskie Bogu. Bo dla niego też została przeznaczona chwała dzieci Bożych.

Więc tutaj wymieszanie grzechów wszystkich, jako stare grzechy duszy, jest ogromną pomyłką i sprowadza ogromny zamęt.

A jednocześnie nie tylko zamęt, ale niebezpieczeństwo. A zostało to uczynione, żeby zostało sprowadzone niebezpieczeństwo na człowieka, aby nie wiedział o sytuacji wznoszenia jęczącego stworzenia przez synów Bożych. Ale żeby nie wiedział o nich w ogóle, nie wiedział o synach Bożych i nie wiedział o jęczącym stworzeniu.

I żeby wszystko to, o czym mówi Ewangelia, o uczynkach - Listy św. Pawła, Listy św. Piotra, Listy św. Jakuba, Listy św. Jana, które mówią o uczynkach, żeby były odniesione względem Drogocennej Krwi.

Bo Kościół mówi w taki sposób - Jezus Chrystus was odkupił i nic więcej nie macie czynić, tylko dobre uczynki, żeby ta Krew w was była, żeby do was spływała ta Krew, żebyście zasłużyli na Odkupienie. Ale Odkupienie jest darmowe.

Wymieszanie tego wszystkiego, sprowadziło na człowieka ogromne zagrożenie, ponieważ po pierwsze - nie wykonuje dzieła, które zostało człowiekowi zadane. A jednocześnie sprowadza Drogocenną Krew, Jej obecność w naszym życiu i Odkupienie, i Ducha ożywiającego jako zasługę naszą

A tak jest, całkowicie. Proszę zauważyć, człowieka ochrzczonego traktuje się jako człowieka odkupionego i wolnego od grzechu.

A co się dzieje w czasie chrztu?

W czasie chrztu nie uznaje się Odkupienia wszystkich ludzi na ziemi, natomiast uznaje się, że odkupieni są tylko ci, którzy się poddali ceremonii chrztu. I tylko oni są wolni od grzechu pierworodnego, i mają prawo poczytywać grzech wszystkim innym, którzy tego nie zrobili. Czyli złorzeczą, czy w jakiś sposób zarzucają Jezusowi Chrystusowi, że On tego nie zrobił dla tamtych. A oni to zrobili ze swojego uczynku, bo oni zdecydowali się to zrobić.

Na początku była tylko druga część chrztu - przyoblekanie się w Chrystusa. Przyoblekanie się w Chrystusa - to jest uznanie Zmartwychwstania, a przez zmartwychwstanie pełny udział w nowym człowieku, który został przywrócony przez Drogocenną Krew do pełnego życia.

W V wieku dołożono uwalnianie od grzechu pierworodnego, aby po pierwsze, ludzie odpadali od łaski, żeby zasługiwali uczynkami na Drogocenną Krew, co jest symonią - czyli kupowaniem i zasługiwaniem na Drogocenną Krew, mimo że miłosierdzie Boże nie można kupić, ponieważ miłosierdzie Boże samo w sobie jest darmowe. I ono tylko z jego sumptu, z Bożego miłosierdzia do nas przyszło i wszyscy je otrzymali.

Czyli, jest to sytuacja taka, że pierwszej części chrztu nie było, ale w V wieku została [dodana]; a druga część - czyli przyoblekanie w Jezusa Chrystusa; czyli ci, którzy uznali Odkupienie i przyoblekli się w Ducha ożywiającego. Ci, którzy nie uznali, nieustannie wylewają Krew Jezusa Chrystusa, nieustannie dręcząc Go, widząc niosącym grzechy. Nigdy nie chcą Go z grzechu uwolnić, bo nie chcą siebie z grzechu uwolnić. Ale przecież są uwolnieni z grzechu, ponieważ Chrystus Pan uwolnił ich z grzechu, wszystkich.

W V wieku wprowadzono chrzest, który rozpoczyna się egzorcyzmem - uwalnianiem od grzechu pierworodnego, co ukazuje, że nie ma darmości Odkupienia, wynikającego tylko z mocy samej Bożej. Ale to sumienie ludzkie musi uznać (i to jest ten aspekt, bo to jest też napisane w Prawie Kanonicznym), że aby grzech pierworodny został - że tak mogę powiedzieć z punktu widzenia duchowego, zaimplantowany, a w rozumieniu ludzkim, usunięty - musi człowiek uznać, że Chrystus go nie odkupił. I musi chociaż jedna osoba [rodzic] być pewna tego, ponieważ inaczej nie działa przez sumienie oderwanie od Chrystusa.

Ale przecież jest taka sytuacja, że Odkupienie Jezusa Chrystusa, miłosierdzie Boże, Odkupienie Drogocenną Krwią nie było w żaden sposób związane z sumieniem ludzkim. Ponieważ grzech ludzki w żaden sposób przez sumienie ludzkie tu nie zaistniał. Zaistniał przez nadrzędność władzy Adama, został zniesiony przez nadrzędność władzy Chrystusa.

**Ale przyjęcie Ducha ożywiającego jest już związane z tym - czy chcemy się kierować sumieniem, czy wolą Boga żywego?**

Wolą Boga żywego kierują się właśnie ci, którzy mają Chrystusa, bo nie mogą się inaczej kierować, ponieważ ich nie ma, jest Chrystus.

Ci, którzy kierują się własną wolą, nie mają Chrystusa.

Ci natomiast, którzy mają Chrystusa, kierują się wolą Chrystusa. On w nich myśli,

On w nich kocha, i On w nich pragnie.

I nie ma innej tutaj zasady. Zasada inna jest nieustannie wprowadzana przez Kościół, w jaki sposób?

Gdy rozmawiacie państwo z ludźmi na temat odkupienia Drogocenną Krwią i na temat Zmartwychwstania, i że wszyscy są wolni od grzechu - po pierwsze mówią, że to jest herezja. Ale kiedy powiecie im, jak to wszystko wygląda, to powiedzą - że my tego nie rozumiemy, bo to ksiądz rozumie i on może wam wytłumaczyć bardzo dokładnie, że w dalszym ciągu jesteśmy z grzechami i to się jeszcze nie stało.

Mimo że Ewangelia mówi, że to się stało, jest napisane dokładnie: będą wśród was nauczyciele, którzy wprowadzą herezje. Jak to mówi św. Piotr do Apostołów: *Jak byli fałszywi prorocy, tak będą wśród was fałszywi nauczyciele, którzy potajemnie wprowadzą herezje, że Chrystus ich nie odkupił, że zostawił ich w grzechach. I tak będą ludzi prowadzić, i zbluźnią drogę świętą.*

A tą drogą świętą jest to, że wszyscy są wolni, bo Drogocenna Krew Jezusa Chrystusa została wylana za darmo, i w żaden sposób przez sumienie jej się nie przyjmuje.

Ponieważ grzech pierworodny w człowieku się pojawił przez nadrzędność władzy Adama, i został usunięty przez nadrzędność władzy Chrystusa. A sumienia są związane z prawem, którym się człowiek kieruje, albo kieruje się prawem przywróconym przez Chrystusa - aby wznosić jęczące stworzenie ku doskonałości Bożej; kiedy mają Ducha Bożego, to Prawo Boże poznają.

Jeśli nie mają Ducha Bożego, tego Prawa nie poznają, więc kierują się prawem ziemskim. A jak kierują się prawem ziemskim nie mają Ducha. Więc ci, którzy uznają, którzy wierzą, którzy przyjmują Ducha Świętego, którzy przyjmują Drogocenną Krew, oni mają Ducha Bożego i wypełniają Prawo Boże.

A ci, którzy nie mają Ducha, Prawa nie wypełniają, ponieważ go nie znają i w dalszym ciągu kierują się prawem ziemskim. A to prawo ziemskie nieustannie mówi, że Chrystus niczego nie zrobił, zostawił ich w grzechach. Ale jest powiedziane bardzo wyraźnie z czego korzysta ksiądz - z prawa nauczycielskiego, o którym św. Piotr powiedział, że to oni wprowadzą herezje, że Władca ich nie nabył.

A nie mówimy o czymś odległym i nierzeczywistym. Ale mówimy o fakcie, który jest rozprzestrzeniony na całej ziemi - że *Władca ich nie nabył i zostawił ich w grzechach* - 2 List św. Piotra rozdz. 2, od 1 wersetu. Widzimy to na własnych oczach, ponieważ wszem i wobec, wszędzie rozprzestrzeniana jest świadomość, że Chrystus nie odkupił człowieka, że to dzieje się dopiero w Kościele. Ale w Kościele wszystko dzieje się, aby oderwać człowieka od Chrystusa.

A komu to na tym zależy, żeby oderwać człowieka od Chrystusa i żeby nie uznał, że Drogocenna Krew wykupiła człowieka?

Szatanowi, tylko szatanowi na tym zależy.

Bo człowiek jest zainteresowany życiem wiecznym, zainteresowany jest prawdą, miłością, odkupieniem, doskonałością.

Dlatego ludzie tak bardzo poszli za tymi, którzy obiecali im prawdę o Chrystusie; dlatego to jest 2,5 miliarda ludzi. A wszystkich ponad 7 miliardów zostało odkupionych Drogocenną Krwią. Tylko zostali ci, którzy są w inny sposób przez szatana zaatakowani.

A chrześcijanie zostali zaatakowani przez szatana w inny sposób. W jaki sposób? W taki sposób, jak została zaatakowana Ewa w Raju, że trzeba dokładać do tego, ponieważ Bóg jest niepewny.

Diabeł wprowadził taki aspekt - Bóg stworzył was, dał wam to wszystko, ale nie podzielił się władzą z wami, ponieważ sam chce władać. Ale wy sami możecie wypełnić to, co Bóg wam nakazał, sami to zrobić. I w ten sposób pojawiło się dokładanie do chwały Bożej, dokładanie tych własnych myśli. Czyli myśl szatańska spowodowała, że wolna wola, która kierowała się tylko Prawem Bożym, zaczęła się kierować jeszcze diabelskim nasieniem, które zniekształca Prawo Boże w taki sposób, aby wydawało się, że ono jest, a jego nie ma.

W dzisiejszym świecie też taka sytuacja jest. Wydaje się ludziom, że żyją w Bogu, ale nieustannie wrywają sobie skrzydła orle i pozbawiają się serca Chrystusowego, i stają się bojaźliwi, i niezdolni do latania. A kierują się tymi, którzy mają cztery głowy, i ptasie skrzydełka, ale lecieć nigdzie nie mogą. I poddają się niedźwiedziowi, który trzyma w swoich zębach trzy żebra - los ich wewnętrznej natury. Niedźwiedzia, który jest leniwy sam z siebie, leniwy bo nigdzie nie idzie, a mówi że idzie. Leniwy sam z siebie. Tutaj jest główny aspekt tej agilli, czyli lenistwa duchowego.

I Ewangelia wg św. Jana rozdz.7: *Ten lud chwali mnie wargami, a swoim sercem jest daleko ode Mnie. Dlatego ich modlitwy nie będą wysłuchane, bo od nich samych pochodzą. Skrzętnie i chytrze usuwają moje Prawo, moją potęgę, mają władzę i swoją tradycję zachowują.*

Czyli chcą uznać Prawo, za większe od mojego Odkupienia. Skrzętnie i chytrze - czyli mówią, że wiara w Prawo jest właściwa, a nie wiara w Boga.

Pamiętacie państwo, na początku czytaliśmy „List Żydów” do Domicjana, którzy najpierw nazywają Domicjana bogiem, panem wszechświata. A później mówią, że pojawił się człowiek, który mówi, że jest Bogiem. Bo oni mówią, że nikt nie może nazwać się Bogiem, bo dla ich religii jest to straszne i niewłaściwe. Ale Domicjana

nazywają bogiem, panem wszechświata. I później mówią, że pojawił się lud, który jest ludem, który straszy ich dzieci; mówi, że Chrystus zmartwychwstał; Ten którego przybili do krzyża za gadulstwo. A mówią, że On zmartwychwstał i straszą ich dzieci; dzieci są straszone zmartwychwstałym Chrystusem. Później mówią, że jeszcze wstał do nieba na chmurze - to mówią, że to są bluźnierstwa. W taki sposób, to jest wprowadzenie dwulicowości, ponieważ mówią, że nikt nie może nazwać się Bogiem w naszej religii, bo jest człowiekiem zwykłym, a tu do cesarza mówią: bóg, pan wszechświata, i tutaj nie mają żadnego problemu.

Dlatego, ponieważ wszystko robią, żeby uzyskać to, co chcą. Nazywają bogiem Domicjana, aby go podłechtać, aby wykorzystać koniunkturę w tym momencie, do uzyskania tego co chcą – do wytępienia chrześcijan, którzy mają Boga, którego oni powinni mieć, a Go ukrzyżowali, i nie chcą mieć świadka ich faktu.

Bo chrześcijanie są nieustannie żywym świadkiem pogardy dla Boga przez Żydów. Oni chcą ich wytępić, bo to są Żydzi - świadkowie tego, że Chrystus Pan jest żywy.

Jak to św. Paweł bardzo powiedział bardzo wyraźnie: *Ja jestem Żydem i chcę wam powiedzieć, że wyzwolenie jest dla Żydów, ale tylko przez wiarę, przez Prawo nie! Ja przez wiarę jestem ocalony i wam też mówię, że przez wiarę jesteście ocaleni. Ale jeśli nie pozbędziecie się Prawa, i nie będziecie żyć wiarą, to zginiecie w swoich grzechach.*

*Ale wam mówię, że jest wyjście, bo ja z tego wyjścia skorzystałem. A właściwie nie ja, to Chrystus mnie pochwycił i mnie przemienił, abym był świadectwem dla was. A dlatego, że mnie przeznaczył do tego, już w łonie matki, już przed wiekami mnie do tego przeznaczył. Żebym był świadectwem i żebym był tak bardzo uparty jak byłem, aby ukazać, że nie moje zasługi tutaj są, tylko zasługi potęgi Boga samego i wiary, przeniosły mnie do nowego życia.*

*Że żaden człowiek nie może tego przeskoczyć i dlatego musi pozbyć się Prawa, aby wiara w nim zaistniała. A gdy wiara w nim zaistnieje, już nie istnieje w nim Prawo, ale istnieje w nim sam żywy Chrystus który jest Prawem.*

Coraz głębiej się radość chwały objawia, i coraz głębiej, gdzieś w was, zło już nie jest w stanie utrzymać żadnego swojego status quo.

Ponieważ chwała Boża, jest chwałą Bożą, i coraz bardziej jesteście świadomymi tego, że Jezus Chrystus Zmartwychwstały was ożywił i macie Ducha żywego i nie macie żadnego grzechu. I ze spokojem wiecie, że nie macie grzechu, bo gdybyście uważali, że macie grzech, to byście złorzeczyli i przeciwstawiali się Chrystusowi Panu, jeśli byście poczytywali swojej duszy grzech. I ten grzech z duszy nie jest usuwany przez żadną ceremonię, on jest usuwany, dosłownie, przez sakrament pokuty i pojednania.

**A sakrament pokuty i pojednania nie jest to sakrament spowiedzi.** Bo

niektórzy nazywają ten sakrament, sakramentem spowiedzi, ale nigdzie nie jest napisane, że to jest sakrament spowiedzi. Nazywają to ludzie - sakramentem spowiedzi, ale to nie jest sakrament spowiedzi, to jest sakrament pokuty i pojednania, błędnie nazywany sakramentem spowiedzi.

Tak samo jest z namaszczeniem chorych - nazywany jest ostatnim sakramentem [namaszczeniem], mimo że nic nie ma związku z żadnym ostatnim sakramentem. Ostatni jest dlatego, bo ludzie po nim umierają. Ale nie jest on po to, żeby umarli, tylko po to, żeby żyli. Dlatego nazywają go ostatnim, bo umierają. Ale wiele osób wraca do pełnego zdrowia, po sakramencie chorych.

To samo jest sakramentem pokuty i pojednania; pokuta to powrót do chrześcijańskiego życia. Ale jakie to jest chrześcijańskie życie?

O tym mówił Paweł II. Jeśli ktoś mówi, że jest inaczej, to niech posłucha papieża Jana Pawła II z homilii z 1986 roku - że pokuta to powrót do chrześcijańskiego życia. I to jest wykładnia, czym jest pokuta.

A co to jest chrześcijańskie życie? Uwierzenie w to, że Drogocenna Krew jest darmowa i że żaden uczynek nie pomaga Drogocennej Krwi. I że wyznawanie czystości jest w pełni właściwą postawą chrześcijanina; doskonałej czystości od grzechów, a i dobre uczynki, które w ciele muszą nieustannie zwalczać złą postawę ciała - są pokutą i pojednaniem.

**Pokuta - powrót do chrześcijańskiego życia, a pojednanie - to jest świadczenie o doskonałości drugiemu człowiekowi.**

Jest to napisane w 2 Liście św. Pawła do Koryntian rozdz.5: *15 A właśnie za wszystkich umarł po to, aby ci, co żyją, już nie żyli dla siebie, lecz dla Tego, który za nich umarł i zmartwychwstał. 16 Tak więc i my odtąd już nikogo nie znamy według ciała; a jeśli nawet według ciała poznaliśmy Chrystusa, to już więcej nie znamy Go w ten sposób. 17 Jeżeli więc ktoś pozostaje w Chrystusie, jest nowym stworzeniem. To, co dawne, minęło, a oto stało się nowe.* I tutaj dalej o pokucie i pojednaniu - *18 Wszystko zaś to pochodzi od Boga, który pojednał nas z sobą przez Chrystusa i zlecił na posługę jednania. 19 Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.*

Więc nie ma tu w ogóle nic o spowiedzi. Spowiedź jest to - co uznanie? - *19 Albowiem w Chrystusie Bóg jednał z sobą świat, nie poczytując ludziom ich grzechów, nam zaś przekazując słowo jednania.*

Czyli szósty werset - *odpuściłeś nam nasze winy, jako my odpuściliśmy naszym winowajcom* - to pojednanie; nie poczytywał grzechu, tylko uwolnił nas od grzechu. *20 Tak więc w imieniu Chrystusa spełniamy posłannictwo jakby Boga samego, który przez nas udziela napomnień. W imię Chrystusa prosimy: pojednajcie się z Bogiem! 21 On to dla nas grzechem uczynił Tego,*



*który nie znał grzechu, abyśmy się stali w Nim sprawiedliwością Bożą.*

I tutaj właśnie - Bóg nie poczytuje nam grzechu, więc nie poczytując nam grzechu, nie chce, abyśmy sobie go poczytywali. On nam nie poczytuje, więc my też sobie nie poczytujemy. Ponieważ On w Chrystusie nas uwolnił, więc nie sprzeciwiamy się Jego woli.

Uznajmy Jego doskonałość i to że nas wyzwolił, nie poczytujemy sobie grzechów, ale nieśmy słowo pojednania. Pojednania, czyli właściwą postawę.

Inaczej można by było powiedzieć w taki sposób, Chrystus w żaden sposób nie odstępuje od nas, chyba że my od Niego odступujemy. A nawet gdy od Niego odступujemy, to w dalszym ciągu jesteśmy doskonali Chrystusie. Ale gdy od Niego nie odступujemy, to On nas przyodziewa swoim Duchem ożywiającym.

A w ten sposób jest sytuacja tego rodzaju - niemożliwym jest, aby były grzechy odpuszczane, te które zostały już odpuszczone, w sposób ceremonialny, ponieważ pokuta i pojednanie jest to powrót do chrześcijańskiego życia. To jest wykładnia Jana Pawła II w 1986 r. -była taka homilia, że pokuta jest to powrót do chrześcijańskiego życia.

Chrześcijańskie życie - to jest uznanie Jezusa Chrystusa jako jedyne Odkupiciela i Jego Drogocenną Krew jako jedyną odkupiającą moc, o której mówi św. Paweł, i Jezus Chrystus też, do uczniów - *muszę umrzeć abyście byli wolni.*

Pojednanie - to jest niesienie słowa prawdy naszej wewnętrznej naturze. A jednocześnie niosąc wewnętrznej naturze - to jest bardzo proste - nie możemy objawiać owoców Ducha Świętego nie mając ich, i ich nie wyrażając. Owoce Ducha Świętego mają inni w nas zobaczyć. I nie mają nas rozkroić mieczem na połowę, żeby zobaczyć czy one tam są, tylko one mają z nas wypływać, tak jak na drzewie rosnać. Każdy kto patrzy na drzewo, widzi dobre owoce. Bo one mają być jak na drzewie.

Więc pokuta i pojednanie nie jest to sakrament spowiedzi, tylko sakrament pokuty i pojednania.

**Pokuta - to jest powrót do przez chrześcijańskiego życia, uwierzyć w to, że Jezus Chrystus odkupił nas wszystkich.**

**Pojednanie - to jest uznać Zmartwychwstanie Jezusa Chrystusa w taki sposób, że przyjmujemy jego Ducha ożywczego.**

A Duch ożywczy jest naszymi myślami, naszą miłością i naszym pragnieniem. I On to tylko, w nas jest mocą Ducha Świętego, który jest Duchem ożywiającym. *Wierzę w Ducha Św. Pana i Ożywiciela*, który w nas objawia tajemnice przez owoce Ducha Świętego, które udzielamy innym - i to jest uczynek względem innych.

A jeśli ktoś nie ma owoców Ducha Św. nie można tu mówić o uczynkach względem

innych, nie ma ich po prostu.

O tym mówi 14 i 15 werset [Mt 6] - kto przyjmie Drogocenną Krew, jest wybaczący, ponieważ Bóg im wybacza, a kto nie przyjmie, nie zrobi tego, ponieważ nie ma w nich Ducha Świętego. Duch Święty jest mocą prawdy, wybaczenie prawdziwe; bo nie chodzi tu o wybaczenie ludzkie, tylko o wybaczenie Boże, o uwolnienie duszy, a nie widzenie zysku cielesnego.

#### Część 4

Nasze spotkanie jest bardzo głęboko ukazujące prawdę, najprawdziwszą prawdę o Chrystusie. W tym świecie ona jest rzekomo, jakoby ukazywana.

Ona nie jest ukazywana, ponieważ jest dokładnie to działanie, o którym jest napisane w Apokalipsie - *falszywy posąg ma rogi baranka, a mówi jak smok*. To jest dokładnie ta sama sytuacja: że Drogocenna Krew nie była wystarczająca, że do Drogocennej Krwi trzeba dołożyć uczynki, bo bez uczynków w żaden sposób się nie da tego usunąć. Że Drogocenna Krew nieustannie musi być wylewana, ponieważ ona będzie wylewana do czasu, aż przyjdzie Jezus Chrystus na końcu czasu.

Kiedy mówimy w taki sposób: Jezus Chrystus powrócił - to jest grożenie palcem. Nie powrócił! Nie powrócił! Nie ma Go w was, nie ma, jesteście grzesznikami! Nie myślcie inaczej, to jest herezja!

Ale przecież Drogocenna Krew nas wydobyła z grzechu, dlatego że miała tą władzę.

Bóg Ojciec ma taką potęgę, władzę, miłość i miłosierdzie. Bo miłosierdzie jest to pokonanie i usunięcie grzechu pierworodnego, który był grzechem sprowadzonym przez Adama. Jego miłosierdzie jest takie, że usuwa ten grzech, a nie tylko usuwa, mówiąc: o, niech sobie zniknie. Tylko wedle Prawa to czyni.

Tak jak przez decyzję człowieka przyszedł grzech, także przez decyzję człowieka, czyli Syna Bożego, wziął na siebie grzech. I przez postawę swoją niezmiernie głęboko posłuszną, najposłusniejszą na świecie, nie tylko wykonał wolę Ojca, złożył ofiarę ze swojego życia - w ten sposób pokonał grzech, który to grzech chciał go zmusić do postępowania złego. A grzech umarł dlatego, bo nie pożywił się żadnym postępkiem Chrystusa złym, umarł, nie przeżył Jego życia. Umarł z powodu tego, że się nie pożywił na Nim. Umarł, wyzionął ducha.

A Duch Chrystusa - *Ojczy oddaję Tobie Ducha swojego*. Duch Chrystusa w pełni przeniknięty chwałą Bożą; Duch Boży przeniknął całkowicie ciało Chrystusa, które zostało przemienione w ciało doskonałe, jak nasze ciało jest przeznaczone do przemienienia. O czym mówi św. Paweł: *nasze ciało jest przeznaczone do przemienienia*. A naszym ciałem jest jęczące stworzenie, które oczekuje na przyjście

synów Bożych. A synowie Boży to są ci, którzy uwierzyli; czyli inaczej można powiedzieć - są w nieustannej pokucie i pojednaniu.

Pokuta - jest to powrót do chrześcijańskiego życia.

I pojednanie - niesienie chwały prawdy.

Pokuta - to nieustanne wyrażenie w naturze cielesnej chwały odkupieńczej.

A pojednanie - nieustanne niesienie chwały Chrystusa do tego ciała, aby ono wyrażało chwałę Bożą i trwało w pokucie.

Trwało w pokucie - czyli w wyrażaniu chrześcijańskiej postawy, i tam nie ma miejsca na grzech duszy, bo grzech duszy nigdy nie istnieje. Może być sytuacja tylko tego rodzaju, że człowiek w swoim sumieniu, może poczytywać grzech duszy, która nie ma tego grzechu. A to jest postępowanie związane z brakiem wiary w Jezusa Chrystusa Odkupiciela i Ducha ożywczego, co powoduje, że ludzie są odkupieni, ale mimo wszystko słuchają szatana w swoim postępowaniu, poczytując grzech swojej duszy. A jeśli poczytują grzech swojej duszy, to co robią?

Dokładnie robią to, co Kościół chce, uznają w dalszym ciągu władzę Adama na tej ziemi. A jest nawet pod groźbą ekskomuniki powiedziane: kto nie uznaje władzy Adama na tej ziemi i władzy grzechu pierworodnego, który jest panującym, i uważa że go nie ma - niech się wynosi z Kościoła. Jest ekskomunikowany, kto uznaje, że tego grzechu nie ma.

Więc kto uznaje że Jezus Chrystus jest pod ostatnim Adamem i Duchem ożywającym, nie chcemy Go w tym Kościele, bo ten Kościół udaje tylko, że żyje w Chrystusie. On ma tylko rogi baranka, ale mówi jak smok. Ponieważ wszystko jest na opak - że uczynki są zasługiwaniem na Drogocenną Krew, co likwiduje darmowość Drogocennej Krwi. Że miłosierdzie jest obliczone, liczy na nasze uczynki, wedle uczynków to czyni.

A nie wedle uczynków, tylko miłosierdzie Boże przez Chrystusa Pana zostało wyrażone, aby tutaj gdzie grzech się dzieje, żeby grzech został całkowicie pokonany, i żeby wszyscy ludzie zostali przywróceny do chwały Bożej. I żeby chwała Boża w człowieku w pełni się rozszerzała, czyli żeby życie nasze, życie Chrystusa w nas było, bo nie my żyjemy, ale Chrystus w nas. Abyśmy mogli wznosić jęczące stworzenie, abyśmy wyrażali obecność Drogocennej Krwi przez uczynki dobre w ciele.

Żebyśmy wznosili, a to wznoszenie jest przez nieustanne widzenie zmartwychwstałego Chrystusa. Czyli nie widzimy już Go ze względu na ciało, a jeśli Go poznaliśmy ze względu na ciało, to już Go takim więcej nie znamy. *Kto żyje w Chrystusie jest nowym człowiekiem. Stare minęło, oto jest nowe.* Ta prawda jest w Duchu Świętym. Duch Święty przenika do naszych serc, bo tylko On zna tą prawdę.

Rozum tam nie może tego pojąć i wybrać się w tamtą drogę.

### PRAKTYKA MEDYTACYJNA

Przejdźmy do praktyki i poddajmy się Duchowi Świętemu, który objawia nam tajemnicę. Tą tajemnicę obecności Drogocennej Krwi, która została już wylana, już na tym świecie wydała swój plan, wydała swoje dzieło, czyli Odkupienie - i już jej na tym świecie w takiej postaci nie ma!

W takiej postaci już nie ma na tym świecie, bo jest już Duch ożywiający, który jest Duchem ożywiającym. Sam Chrystus mówi: Nie oglądajcie Mnie już, nie pamiętajcie Mnie już ze względu na ciało, ukrzyżowanego i nagiego, ale pamiętajcie Mnie Zmartwychwstałego. A nie tylko pamiętajcie, ale oglądajcie Mnie takiego, bo będąc ożywionymi, przeze Mnie jesteście ożywionymi - i ci wpatrują się w moje Oblicze.

Oddaję państwa Bogu Ojcu w opiekę przez miłosierdzie Boże, i wedle słów św. Jana - *aby wasze postępowanie było postępowaniem nie znającym zła.*